NUMER 133.

DZIENNIK POWSZECHNY

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

3/15 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 15 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Od Wojennego Naczelnika oddziału Radomskiego, otrzymano następujący raport z d. 31 maja (12 czerwca).

„Banda Czachowskiego nieodstępnie ścigana od 22 maja, od w. Brody, przez oddziały Smoleńskiego i Mohilewskiego pułków piechoty, wysyłane z Radomia, dla przecięcia drogi buntownikom, była nakoniec doścignięta 28 maja przy wsi Rusinów, niedaleko od miasteczka Gielniowa, przez 3-ci szwadron Jekaterynosławskiego pułku dragonów, stanowiący przednią straż oddziału podpułkownika Suchonina. W tej potyczce przedniej straży, dzielne działanie dragonów, szczególnie zasługuje na uwagę; wysunąwszy się na 12 wiorst przed piechotę, atakowali oni bandę z 400 strzelców i 100 jezdnych i bili się z nią, to rąbiąc się konno, to zsiadając z koni i bagnetem wypierając strzelców z domów i stodół. W tej walce która trwała przeszło dwie godziny, dowódca szwadronu major Protopopow, zmusił do ucieczki czterykroć silniejszego przeciwnika, położywszy trupem 32, a raniwszy 45 buntowników i zabrawszy im sześć koni i trzech ludzi; myśmy stracili jednego w zabitych i trzech w ranionych dragonach, oraz pięć zabitych koni frontowych. Piechota cwałem spiesząca za dragonami przybyła na miejsce potyczki wtedy, kiedy już banda Czachowskiego ukryła się w lesie, szybko cofając się na południe przez Russki-bród do w. Mniów, na szose Kielecko-Piotrkowskiem. Podpułkownik Suchonin, ścigająć tę bandę, szedł po szose ku m. Kielcom. Przy wsi Nowe Zakłady, Czachowski połączył się z bandami Rogujskiego i Markowskiego, co powiększyło jego bandę do 800 strzelców i 150 jezdnych. W tej wsi Czachowski zajął silne obronne stanowisko, na spadzistej górze obwiedzionej murem, za którym byli ukryci buntownicy. Kolumna podpułkownika Suchonina składająca się z 1-ej, 6-ej i 7-ej kompanji Smoleńskiego pułku piechoty, wszedłszy po szose w wązki wąwóz, około godziny 6-ej wieczorem, była niespodzianie spotkana strzałami z poza murów i z murowanych domów wsi Nowe Zakłady; żołnierze pułku Smoleńskiego szybko rzucili się w wyłomy w długim przedmurzu i rozpoczęli ręczną walkę. Buntownicy nie spodziewając się tak stanowczego i szybkiego nacisku, rzucili się do ucieczki ku wierzchołkowi góry, zasławszy jej stoczystości swemi trupami. Wszedłszy na wyniesioną płaszczyznę, buntownicy żeby zasłonić cofanie się swej piechoty wystawili konnicę, która usiłowała atakować żołnierzy pułku Smoleńskiego. Morderczy ogień naszych strzelców, rozmiótł buntowniczą konnicę i natenczas cała banda zaczęła uciekać do lasu, leżącego przy wsi Cmińsko. Ściganie trwało na przestrzeni przeszło 5-u wiorst do zachodu słońca i tylko zupełne zniknięcie w lesie bandy, oraz ciemność nocy wstrzymały pogoń. Stratę naszą stanowi 11 zabitych, 10 ciężko ranionych (z tych dwóch już umarło) i kilku lekko ranionych. Strata buntowników bardzo znaczna w zabitych i ranionych, oprócz których ujęto trzech ludzi i pięć wozów z sucharami i zapasami żywności buntowników.

Jenerał-Major Czengery, otrzymawszy wiadomość o walce we wsi Nowe-Zakłady, wysłał pod ogólnym dowództwem pułkownika barona Taube dwa oddziały z Kielc; jeden w kierunku szose Piotrkowskiego, drugi po szose Radomskiem, żeby pewniej przeciąć drogę cofającej się bandzie Czachowskiego, która od Cmińska cofnęła się do Samsonowa. W nocy z dnia 29-go na 30-ty, obiedwie kolumny połączyły się w Samsonowie, kiedy tymczasem Czachowski poszedł ztamtąd lasami do Suchedniowa i dalej na wschód. Pułkownik baron Taube, przed świtem ruszył za nim i postępując przez w. Łączna, Wzduł i Siekierno, w gęstym lesie za tą ostatnią wsią, potrafił dognać bandę, mając pod ręką tylko szwadron dragonów Noworosyjskich, ponieważ piechota nie mogła zdążyć za nimi.

Doścignąwszy bandę koło wsi Rataie, pułkownik baron Taube, atakował ją bagnetami. Ten stanowczy atak od jednego razu rozproszył bandę i tak zmniejszoną do połowy walką przy wsi Nowe-Zakłady; 33 trupów znaleziono w lesie, w życie i we wsi Rataie; 17 buntowników ujęto; nam zaś przytem raniono tylko jednego kozackiego konia. Pogoń doszła do rzeki Kamionny, za którą uciekły szczątki bandy wraz z ranionym Czachowskim. Według zebranych wiadomości, banda Czachowskiego zupełnie rozproszyła się w lasach na północ od rzeki Kamionny; dla chwytania buntowników wysłałem dziś w nocy z 31 maja na 1 czerwca oddział z Radomia."

Dodatek do Nr. 23 *Dziennika działań wojennych w Królestwie Polskiem*, zawiera następującą kopję raportu oddzielnego Naczelnika wojennego powiatu kieleckiego, do Naczelnika wojennego oddziału Radomskiego, z 7 Maja 1863 r. N. 2118.

„Mam honor przedstawić Jaśnie Wielmożnemu Panu, w własnych słowach następujące opowiadanie szeregowca z 10-ej kompanji pułku zostającego pod mem dowództwem, Antona Turlina, schwytanego do niewoli przez polskich buntowników, w bitwie pod wsią Brodami:

„W czasie bitwy pod wsią Brodami oddziału pułkownika Ernrotha, byłem wyznaczony do pilnowania odbitego od powstańców wozu, na którym położony został raniony kozak i szedłem drogą za kompanją; przy wozie jechał jeszcze kozak konno. Kiedy ta kompanja poszła w pogoń za buntownikami w gęsty las, z powodu niemożności jechania za rotą, udaliśmy się drogą i wkrótce straciliśmy z oczu nasz oddział. Nie wiedząc kierunku w jakim nasi się posunęli, podjechawszy pod jakąś wieś, posłaliśmy konnego kozaka, aby rozpytał się o drogę. Wkrótce zobaczyłem go pędzącego napowrót i dającego jakieś znaki ręką, których z powodu znacznej odległości nie mogłem zrozumieć; tuż za nim sunął się tłum jezdców, po zbliżeniu się których poznałem, że to byli Polacy. Ostatni w jednej chwili otoczywszy wóz, przystawili tuż do nas karabiny; lecz przewódca ich zabronił strzelać, rzekłszy: „lepiej weźmy ich z sobą i tam się z nimi załatwimy". Zabrali nas i powieźli do swego obozu, bijąc i wymyślając, oraz obiecując nas powiesić. Po przybyciu do obozu, przewódca Czachowski spotkał nas groźnie, z zajadłością i wymysłami, uderzył kijem po twarzy, kazał przeprowadzić mnie na urągowisko po całym oddziale i potem zbitego, wziąć pod areszt. Odprowadzili mnie do szałasu, gdzie znajdowali się już w areszcie: policjant z Radomia, stary dymisjonowany zasłużony żołnierz z Opatowa i jakiś chłop; zranionego kozaka, jak słyszałem, odesłali do Radomia, nas zaś, aresztowanych, trzymali pod ścisłą strażą, ciągle nam urągając, grożąc śmiercią. Przesiedziawszy w taki sposób, dni pięć, — nagle dostrzegłem jakiś niezwyczajny ruch pomiędzy buntownikami i zobaczyłem zbliżający się tłum, przed którym prowadzili jeńców. Pomiędzy nimi był oficer z pułku Połockiego i czterech żołnierzy z tegoż pułku. Wszyscy oni byli ciężko ranieni i buntownicy bijąc ich i wymyślając, ciągnęli przed rozjątrzonym tłumem, szczególniej oficera (kapitana Nikiforowa), którego prowadzili w samej koszuli i boso; zaraz potem Czachowski zawezwał i nas, a kiedy nas przyprowadzili, rozkazano było wszystkim spowiadać się i gotować na śmierć. Kapitan Nikiforow i rosyjscy żołnierze odmówili spowiadania się przed księdzem; potem wszystkich nas rozebranych do naga, z stryczkiem na szyi, poprowadzili przed krzyczącym tłumem i niedaleko od obozu, poranionych i zbitych, zaczęli wieszać pojedynczo, począwszy od policjanta, potem dymisjonowanego żołnierza, chłopa, dalej kapitana Nikiforowa ciężko ranionego kulami w prawą rękę i w nogę i pozostawionego bez opatrzenia. Temu zadawali najstraszliwsze męki, pewno za jego śmiałość. Kapitan do ostatniej chwili był dumny i nie okazywał żadnej uniżoności, ani względem przewódcy, ani względem jego bandy, odpowiadał stanowczo Czachowskiemu, i z pogardą przenosił ciężkie obrazy. Kiedy zaś go powiesili, nagle prawa ręka z ściśniętą pięścią podniosła się i długo groziła barbarzyńcom, co na nich wszystkich zrobiło silne wrażenie. Po kapitanie powiesili jeszcze czterech żołnierzy z pułku Połockiego, nakoniec przyszła kolej na mnie i ja zostałem także powieszony; lecz w skutku nieprzewidzianego wypadku powróz urwał się i upadłem na ziemię jak nieżywy; po przyprowadzeniu do przytomności, Czachowski powtórnie kazał mnie powiesić; lecz tłum zawachał się i niektórzy nawet na klęczkach prosili swego barbarzyńskiego przewódcę, aby darował mi życie, na co po długiem wachaniu zgodził się i przybliżywszy się rzekł do mnie, iż tylko przebacza mi do pierwszej sposobności; potem ubrali mnie i włóczyli z sobą po lasach około trzech tygodni, zawsze mając na mnie oko. W ciągu tego czasu byłem świadkiem wielu wypadków wieszania chłopów i kobiet w lasach między Radoszycami a Suchedniowem; przy grabieży dokonanej w czasie zbierania kontrybucji 46 tysięcy złotych, nałożonej na żydów miasta Lipska; potem długo włóczyliśmy się po brzegu Wisły, od Puław do Zawichosta i napowrót, albowiem Czachowski chroniąc się od pogoni naszych wojsk, zamierzał przeprawić się z swą bandą do gubernji Lubelskiej, lecz zniszczenie wszędzie promów, przeszkadzało wykonaniu tego zamiaru. Wieści o poruszeniu się naszych wojsk ku Ożarowowi, zniewoliły Czachowskiego znów posuwać się lasami ku Suchedniowu, lecz niespodzianie byliśmy doścignięci przy wiosce Rzeczniowie przez oddział podpułkownika Nasiekina i tutaj w lesie, kiedy nasi zaczęli silnym i celnym ogniem razić buntowników, natenczas skorzystałem z dogodnej chwili, oddaliłem się od nich i przypadkowo wprost przyłączyłem się do mej kompanji, ścigającej tu w lesie buntowników".

Opowiadanie to szeregowca Turlina, zupełnie potwierdzają zeznania jeńców buntowników, ujętych w bitwie z bandą Czachowskiego pod wsią Rzeczniowem i miastem Grabowcem, z których Józef Guzowski przyznaje się, że on właśnie był wykonawcą rozkazów Czachowskiego i sam wieszał nieszczęsne ofiary".

Jako *pendant* przedstawionego wyżej obrazu zwierzęcości powstańców, można przytoczyć świeży przykład wyjęty z opowiadań naocznego świadka. Schwyciwszy w karczmie pomiędzy miastami Łodzią a Konstantynowem kolonistę Henryka Dörera, zdzierali mu skórę z głowy, wykręcili ze stawów obie ręce i potem—powiesili. W tymże samym prawie czasie, innego włościanina w Stawiszynie, zakamienowali, wyciągnąwszy go z domu, gdzie nieszczęśliwy szukał schronienia. I za cóż to? Za to, że jeden i drugi byli wzięci przez nasze wojska za przewodników i z musu wskazywali drogę.

Z powodu obecnych okoliczności, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Namiestnik Królestwa, polecić raczył, aby tymczasowo, do dalszego rozkazu, zaprowadzone były w przepisach o udzielaniu pasportów na podróż wewnątrz kraju, następujące obostrzenia:

1) Urzędy miejscowe wykonawcze, to jest: Prezydenci i Burmistrze miast oraz Wójci Gmin, wydawać mają pasporta tylko osobom w gminie miejskiej lub wiejskiej zamieszkałym i znanym sobie, zamieszczając dokładne ich rysopisy,—pasporta takowe udzielać mają jedynie w miarę istotnej potrzeby, wyrażając ściśle miejsce do którego pasport udzielony zostaje, oraz termin, do potrzeby zastosowany, na jaki wydany został. Władze rzeczone składać będą co tydzień wykazy imienne udzielonych pasportów właściwym Naczelnikom Powiatowym, których obowiązkiem będzie wykazy takowe kontrolować i w razie dostrzeżonych zboczeń, lub znacznego nad potrzebę wydawania pasportów, przedsiębrać natychmiast stosowne dochodzenia i winnych do kar pociągać.

2) Rzeczone urzędy mocne są wydawać pasporta tylko do miejsc położonych w obrębie właściwego lub sąsiednich powiatów i to na czas najwyżej dni ośmiu, — zaś pasporty wydane na czas dłuższy, jak nie mniej do innych powiatów, oraz do miasta stołecznego Warszawy, winny być poświadczane przez Naczelników Powiatowych, lub przez nich samych wydawane. Po odbytej podróży, pasporta urzędowi, który je wydał, zwracane być mają.

3) W Powiatach Warszawskim i Stanisławowskim pozostawiono miejscowym urzędom wykonawczym możność wydawania pasportów i do miasta Warszawy, bez obowiązku poświadczania takowych przez Naczelników Powiatowych.

4) Rolnicy w ogólności z produktami na targi do miast lub innych miejsc udający się, wyłączeni są od powyższych obostrzeń w pozyskiwaniu pasportów.

5. Każda osoba opatrzona w pasport nielegalny, z pominięciem wydanych obecnie przepisów, pociągniętą będzie do takiej odpowiedzialności, jaka dotychczasowemi urządzeniami na nieposiadających pasportów jest przepisana.

Decyzję powyższą której ścisłe wykonanie Władzom administracyjno-policyjnym i wojskowym polecone zostało, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych do wiadomości powszechnej podaje.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych.—Podług odezwy Konsulatu Jeneralnego Królewsko-Pruskiego, Rejencja Departamentu Bydgoskiego złagodziła na granicy powiatu Inowrocławskiego, od strony Królestwa Polskiego środki ostrożności, jakie zarządzone były w m. Marcu r. b., dla zapobieżenia wniesieniu do Prus zarazy księgosuszu, a mianowicie:

1. Dozwolono wprowadzać z Królestwa Polskiego bydło rogate wszelkiego rodzaju, które po odbyciu 21 dniowej obserwacji w kwarantannach urządzonych przy punktach wchodowych: Podzamcze w powiecie Ostrzeszowskim i Bogusław w powiecie Pleszewskim, okaże się zupełnie zdrowem.

2. Trzoda chlewna i owce oraz ich poganiacze wchodzić mogą przez Wójcin, gdzie przedewszystkiem, tak zwierzęta, jakoteż poganiacze ulegać będą oczyszczeniu, stosownie do przepisów.

3. Przedmioty mogące przenieść zarazę, jako to: skóry bydlęce, rogi, surowa wełna i włosy zwierzęce, przewożone być mogą punktem pomienionym, bez żadnego ich tam zatrzymywania, jeżeli skóry będą zupełnie suche i twarde, rogi z podstawy kostnej i osady skórnej oczyszczone, a wełna surowa i włosy zwierzęce (z wyjątkiem szczeciny) w workach lub wańtuchach opakowane. W razie zaś uchybienia w czemkolwiek pod tym względem, cały transport ma być zwrócony.

4. Łój przetopiony jedynie w faskach może być przepuszczany, łój zaś tak zwany Wampentalg (t. j. przetopiony i zapakowany w błonach pochodzących z bydła) wprowadzany być może dopiero wówczas, gdy ambalaż błoniasty przy granicy odjęty i zniszczony zostanie.

5. Łój nietopiony i mięso świeże nie mają być wcale wpuszczane.

6. Niestosujący się do tych zarządzeń, pociągani będą do odpowiedzialności prawnej.

O czem Komisja Rządowa do wiadomości powszechnej podaje, przy odwołaniu się do ogłoszenia swego zamieszczonego w pismach publicznych, w połowie miesiąca Kwietnia r. b.

Warszawski Ober-Policmajster. — Jednocześnie z popełnieniem kradzieży z Kasy Głównej znakomitej sumy własnością Skarbu Królestwa będącej, wydalili się z Warszawy bez wiedzy Rządu, Urzędnicy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu: Kasjer Główny Stanisław Janowski i Naczelnik Buchalterji Stanisław Hebda, a także Woźni Kasy Głównej: Sebastjan Bieliński i Mateusz Tyszkowski, pobyt których obecnie nie jest wiadomym; podając przeto do wiadomości publicznej rysopisy powyżej wymienionych osób, wzywam tak wszelkie władze jak i tutejszych mieszkańców, aby za dostrzeżeniem któregokolwiek z rzeczonych indiwiduów, jako o kradzież pomienioną poszlakowanych, natychmiast o tem najbliższy Urząd Policyjny zawiadomić zechcieli. — Dnia 3 (15) Czerwca 1863 r.—Jenerał-Major *Lewszyn*.

Rysopisy:

1. Janowski Stanisław Kasjer Główny, lat 60, wzrost średni, twarz ściągła, oczy piwne, nos pociągły, włosy i wąsy ciemne.
2. Hebda Stanisław Naczelnik Buchalterji, lat 54, wzrost niski, twarz ściągła, oczy piwne—wzrok słaby, nos średni, włosy bląd siwiejące.

Woźni Kasy Głównej Królestwa:

3. Bieliński Sebastjan, lat 50, wzrostu miernego, oczy czarne, włosy i wąsy czarne, faworyty świeżo ogolone, twarz okrągła.
4. Tyszkowski Mateusz, lat 45, wzrost dobry, zarostu nie ma, oczy niebieskie, włosy blond, twarz duża, kolczyk w lewem uchu. — Warszawski Ober-Policmajster, Jenerał-Major *Lewszyn*.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, na posiedzeniu swem z dnia 30 Maja (11 Czerwca) r.b., udzieliła pozwolenie do praktyki lekarskiej w Królestwie Polskiem: pp. Antoniemu *Kosiewiczowi* i Władysławowi *Ostrowskiemu*, a to na zasadzie kwalifikacji udzielonych im przez Wydział Lekarski Warszawskiej Szkoły Głównej.

Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.— Podaje do powszechnej wiadomości, że w miasteczku Zaklikowie, położonem w powiecie Zamojskim gubernji Lubelskiej, otworzoną została ekspedycja poczt i poczthalterja, z odwozem poczt wózkowych trzy razy w tygodniu z Zaklikowa do Janowa Zamojskiego i napowrót do Zaklikowa w odległości wiorst 25u, przy których to pocztach zabierać się mogą podróżujący za opłatą po 2 1/2 kop. od osoby na wiorstę i za rzeczy po 1/2 kop. sr. od funta, za całą odległość od jednej stacji do drugiej. — W ekspedycji poczt w Zaklikowie oddawać można na pocztę, jak również odbierać z niej, wszelką korespondencję i posyłki, tudzież prenumerować gazety i pisma perjodyczne. — Z upoważnienia Dyrektora Poczt, Radca Zarządu *Mateif*. — Naczelnik Oddziału *A. Bobiński*.

J. E. Arcybiskup Metropolita Warszawski ks. Feliński, wyjechał wczoraj do St. Petersburga.

Z Petersburga, 6 Czerwca.

Najpoddańniejsze pisma.

Od szlachty gubernji czernihowskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Rozruchy w Polsce i nieporządki, spowodowane przez polaków w rosyjskich gubernjach przyległych królestwu polskiemu, znalazły odgłos współczucia na zachodzie.

Sprawcy rewolucyjnego ruchu, starając się skłonić na swą stronę opinję publiczną Europy, rozsiewają zupełnie bezzasadne wiadomości o Rosji i okazują pomiędzy innemi, nadzieję spotkania w Małorosji, współczucia dla rokoszu polskiego.

Z ubolewaniem patrzymy na takie obłąkanie, i przed temi, którzy nie znając Rosji, mogli by być wprowadzeni w błąd, oświadczamy o bezzasadności podobnych myśli, targających się nawet na prawdę historyczną. Całą historję Małorosji stanowi szereg kłótni i wojen z Polską; wszystkie nasze tradycje—są szeregiem bitw z polakami za naszą narodowość i wiarę.

Niech wiedzą to ci, którzy czerpią swe wiadomości o nas z niewiadomo jakich źródeł; niech przekonają się, że Małorosja jest taż sama Rosja,— część jednego nierozdzielnego państwa rosyjskiego.

Najdostojniejszy Monarcho! W obec polskich rozruchów, uważamy za święty obowiązek wyrazić przed Tobą, te jednozgodnie poczute nasze myśli. Tobie znane są Monarcho, nieograniczone przywiązanie i miłość do osoby Twojej wszystkich stanów Małorosji, i my, szlachta gubernji czernihowskiej pozostaniemy na zawsze temiż samymi,—zawsze gotowymi iść za Tobą, i na obronę całości państwa, i po drodze tych mądrych przekształceń, które tak znakomicie rozpoczęte zostały przez Ciebie wielkiem dziełem oswobodzenia włościan.

Niech wiedzą o tem wrogowie społecznego porządku, którzy ośmielili się pogwałcić pokojowe wspaniałomyślne dążenia Twoje ku pomyślności ludów i postępowi naszej ojczyzny.

Waszej Cesarskiej Mości

wierny poddany."

(Podpisano: z upoważnienia szlachty gubernji czernihowskiej, pełniący obowiązki czernihowskiego gubernjalnego marszałka szlachty Jan Durnowo).

Czernihow 14 maja 1863 roku.

Od szlachty wyspy Oesel, gubernji Liflandzkiej. *)

„Najmiłościwszy Rozkazodawco i Panie!

Przy pierwszych znakach, tego grożącego klęskami czasu, kiedy ciemny duch rewolucji dąży do obalenia wszystkich istniejących praw i instytucij, kiedy jedynie wdzięczność, bunt i zdradzieckie morderstwa znajdują niestety sympatję, kiedy ojcowsko-wspaniałomyślne serce Waszej Cesarskiej Mości martwi się temi próbami,— obowiązkiem i powinnością wszystkich wiernych poddanych, jest okazanie współczucia swego do prawa i porządku i zgromadzenie się u tronu swego ukochanego Monarchy. Lud rosyjski doskonale to zrozumiał; jednomyślny głos oburzenia przeciw zaślepionych wrogów i zapału dla naszego Wielkiego Monarchy daje się słyszeć ze wszystkich krańców obszernego państwa. I przedstawiciele Estlandji, Liflandji, Kurlandji, zebrawszy się w stolicy przed osobą Monarchy, w imieniu całego kraju nadbałtyckiego mieli szczęście złożyć swemu Rozkazodawcy i Cesarzowi, dowód najżywszych swych uczuć; nie mógł tylko do nich przyłączyć się, nieobecny natenczas w stolicy przedstawiciel wyspy Oesel, a oeselska szlachta ściśle zjednoczona we wszystkich tych uczuciach wierności i miłości z gminami rodzinnemi, tem więcej uczuwa się ośmieloną do złożenia w niniejszem piśmie jeszcze oddzielnego wyrażenia swego ku nim współczucia.

Półtora wieku złączony z wielkiem państwem rosyjskiem niezmiennem przywiązaniem do sławnych jego Samowładców, błogosławieństwami za jego dobroczynną i sprawiedliwą opiekę, i wspólnem z niem dzieleniem niebezpieczeństw i sławy,— Oesel, podobnie jak i inne prowincje nadbałtyckie zawsze z gotowością przynosił na ołtarz wspólnej, drogiej ojczyzny, swe mienie i krew, nieraz w walce za honor i niezależność Rosji, krwią przyświadczając swą wierność. I teraz my, ożywieni takąż wiernością i gotowością do ofiar, ośmielamy się upaść do stóp Waszej Cesarskiej Mości i prosić o Najmiłościwszą przychylność do tego nowego wyrażenia naszych uczuć. Jeżeli błogie dążenia Waszej Cesarskiej Mości ku zachowaniu pokoju, okażą się bezowocnemi, i naszej wyspie, tak jak w czasie poprzedniej wojny przypadnie w udziale próba że będzie odciętą przez nieprzyjacielskie floty od naszej wielkiej ojczyzny i pozbawioną przez to opieki naszego potężnego Monarchy, to miłość i wdzięczność dla naszego Wielkiego Cesarza, oraz wiara w ostateczne zwycięztwo słusznej sprawy, wzmocnią nas w tej próbie, a w tym czasie kiedy synowie i bracia wspólnie z walecznymi wojownikami Rosji będą walczyć z wrogiem, serca nasze wznosić będą za ukochanego Monarchy, za pomyślność Jego państwa i zwycięztwo Jego oręża, gorące modły do Pana Potęg, który rządzi losami ludów i państw i którego łaską Rosja nie raz już cudownie była broniona. Niechże ta łaska na zawsze wzmocni Waszą Cesarską Mość i niech utrwali Cię w świętem Twem powołaniu."

(Podpisano: w imieniu szlachty Oeselskiej, landrat Ludwik von Hildenstubbe.)

Arensburg d. 10 Maja 1863 roku.

*) Oryginał w niemieckim języku.

Od szlachty powiatu sapożkowskiego, w gubernji riazańskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Szlachta sapożkowska, zgromadziwszy się na wybory powiatowe, nie może, przy obecnych okolicznościach, nie wynurzyć tych uczuć, któremi jest przepełniona.

Gwałty i zuchwalstwo buntowników polskich i niestosowne mięszanie się mocarstw zachodnich w nasze sprawy wewnętrzne, wywołały powszechne oburzenie Rosji. Wrogi nasze liczą na rozjednoczenie i nieukontentowania, wywołane jakoby przez wielkie reformy, przez Was przedsięwzięte. Nie, Monarcho! oceniamy w zupełności Wasze błogie zamiary i spodziewamy się po ich urzeczywistnieniu, pomyślności i wielkości Rosji. Rozprzestrzenienie praw, nadawane stopniowo przez Waszą Cesarską Mość wiernym Waszym poddanym, jednoczy coraz bardziej i bardziej, za pomocą trwałych węzłów, naród z jego Cesarzem—Wyswobodzicielem i zwiększa w dziesięćkroć ich siły. Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, gotowi jesteśmy przynieść w ofierze i samych siebie, i swe mienie na obronę ojczyzny, jej honoru i godności, z każdym bowiem dniem ojczyzna nasza staje się dla nas droższą, a jej przyszłość pewniejszą i większą.

W tym szczerym głosie wyswabadzanej przez Was Rosji poczerpnij, Cesarzu, siły do walki z wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami ojczyzny, i wierz, że my wszyscy, jak jeden człowiek, gotowi jesteśmy powstać na pierwsze Wasze wezwanie w obronie całości Waszego państwa.

wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od oremburgskiego mahometańskiego zgromadzenia duchownego.

(Przekład z języków tatarskiego i arabskiego).

„Niech zachowa nas Bóg od złego ducha i od jego knowań. [1])

W imię Boga Najlepszego, Najmiłościwszego!

O wierzący w Boga i ulegający Mu, prorokowi i władzcom waszym.

(Z rozdziału An-nisa, z alkoranu arabskiego).

We dnie i w nocy i nieustannie powinniśmy modlić się za zdrowie Najmiłościwszego Najdostojniejszego Wielkiego Monarchy naszego Cesarza Alexandra Mikołajewicza i służyć Mu. Miłosierdzie i szczodrobliwość Najmiłościwszego Cesarza, rozciągają się na cały naród, a szczególniej na wyznawców Mahometa (niech wzniosą się do niego modlitwy nasze i pozdrowienie). Oby przedłużyła się wśród zwycięztw, przy pomocy Boga Najwyższego, władza i potęga Jego Cesarskiej Mości, i niech cieszy się stale zdrowiem na swym tronie Cesarskim! Niech mnożą się z dniem każdym pomyślność Jego i zwycięztwa, a tron potęgi Jego niech będzie niewzruszony do skończenia wieków, a prowincje i miasta Jego monarchji niech kwi-

[1]) Mahometanie odmawiają te wyrazy modlitwy w chwilach prośby.

tną stale. Miłosierdzie i pomoc Boga Najwyższego niech zachowa świętą jego osobę od nieszczęść losu. Najukochańsza rodzina Jego i prawdziy Następca Jego władzy, wszyscy Najdostojniejsi Krewni, ministrowie, zwierzchnie osoby Jego rządu, naczelnicy pograniczni i wojenni i wszyscy poddani Jego monarchji—niech cieszą się nieustannym pokojem i pomyślnością. Niech Bóg da im wszystkim długie życie i niech przetrwa wieki Jego państwo wśród radości i obfitości.

Wzniosłszy ręce nasze do tronu Najwyższego i Najmiłosierniejszego Boga, Przedwiecznego Sędziego, w ukrytych sprawach świata tego, błagamy Go o to stale i w każdej chwili.

Przeciw polakom i innym burzycielom i nieprzyjaciołom, pałającym w obecnym czasie zawiścią, gotowi jesteśmy wszyscy walczyć do ostatniej kropli krwi naszej i dawać przeciw nim pomoc wedle sił naszych. Amen.

My wszyscy muzułmani jesteśmy zupełnie gotowi do wojny i do wszelkiej ofiary.

(Z tatarskiego.)

O Boże! Daj zwycięztwo Wielkiemu Monarsze Cesarzowi Aleksandrowi Mikołajewiczowi; przedłuż życie Jego, życieDzieci Jego i nić Jego, panowania do skończenia wieków! Zachowaj Go, Najwyższy, w każdym czasie od wszelkiego złego i nieszczęścia i osyp dobrodziejstwy muzułmanów przez zesłanie Mu długiego życia!"

(Z arabskiego)

(Następują podpisy).

W Inwalidzie Ruskim z d. 29 Maja (10 Czerwca) r. b. czytamy pod datą 28 Maja r. b. (v. s.) co następuje:

Żadnych depesz o działaniach wojennych dziś nie otrzymano.

Ostatnio zaś nadesłany dziennik działań wojennych w Królestwie Polskiem, w dodatku do wiadomości, ogłoszonych już przez telegramy, zawiera następujące szczegóły:

W oddziale wojennym Radomskim. Czachowski, ukrywający się z swą bandą w lasach Zwoleńskich, dowiedziawszy się o zbliżaniu wojsk wysłanych przeciw niemu, d. 10 (22) Maja szybko zwrócił się na południo-zachód, w kierunku Szydłowca. Dla ścigania go bezzwłocznie wysłaną była z Radomia w tym kierunku kolumna z 2ch kompanij saperów, pod dowództwem pułkownika Bułasowicza, Doszedłszy do Szydłowca i przyłączywszy tu do oddziału jeszcze jedną kompanję oraz szwadron dragonów, pułkownik Bułatowicz ruszył w pogoń za Czachowskim, który z swą bandą w początku rzucił się w powiat Opoczyński ku miastu Przysusze, a ztąd zawrócił znowu w powiat Radomski na miasto Jedlińsk. Oddział pułkownika Bułatowicza ścigający nieodstępnie Czachowskiego, mimo całej szybkości i pośpiechu ruchów ostatniego, zdołał go dognać 14 (26) Maja, w lesie blisko wsi Bukowna. Buntownicy, nie spodziewający się wcale pojawienia naszych wojsk i rozkładający się na nocleg, zaledwie ukazały się przodowe części oddziału, przejęci panicznym postrachem, pozostawiwszy na miejscu wszystkie bagaże rzucili się do ucieczki i tylko 200 ich jezdców, wypadłszy z zalasu, próbowało wstrzymać natarcie oddziału, ale w jednej chwili odparci przez naszych dragonów, jezdcy ci rozsypali się, pozostawili w rękach dragonów kilka koni i znaczną liczbę zabitych i ranionych. Sciganie uciekającej bandy ciągnęło się lasami do szose białobrzeskiego, za którą banda rozproszyła się już zupełnie. We wsi Kamień, gdzie oddział pułkownika Bułatowicza, wstrzymawszy pogoń, stanął na nocleg,znaleziono pozostawionych przez buntowników 28 ludzi ciężko ranionych. Z naszej strony zabito 4ch saperów i 2ch dragonów: ranionych 10, z których 2ch ciężko.

Resztki bandy Czachowskiego rzuciły się w Rozimszczewskie lasy; tu także 15 (27) Maja przyszła banda Kononowicza z gubernji Warszawskiej. Dla zniesienia tych band skierowane zostały, 18 (30) Maja z Warszawy dwiema kolumnami, 5 kompanij pułku Litewskiegò, 5 kompanij Kijowskiego grenadjerskiego pułku,dywizjon 1. pułku Grodzieńskiego huzarów, 2 seciny kozaków dońskich i dywizjon gwardji artylerji konnej, pod ogólnem dowództwem jenerał-majora barona Mellera Zakomelskiego. Dla wspólnego działania z tym oddziałem, wykomenderowano z Radomia 6 kompanji pułku Mohilewskiego i 2 szwadrony Jekaterinosławskiego dragońskiego, wraz z 2ma działami pod dowództwem pułkownika Erurotha. Oprócz tego 3 kompanje 1. gw. pułku Wołyńskiego i pół seciny kozaków dońskich, konwojujących transport z Warszawy do Białobrzeg, miały, po zdaniu transportu, ruszyć od Białobrzeg w dół rzeki Pilicy i przeszkadzać bandom przedrzeć się w lasy powiatu Opoczyńskiego. Rezultatem wspólnego działania pomienionych oddziałów, jak to wiadomo, było zniesienie tych band.

W Kaliskim oddziale wojennym. Szczegóły bitwy pod wsią Rychłocicami dnia 26 Kwietnia, są następujące: dowódca Białoruskiego pułku, pułkownik Pomerancew dowiedział się od patroli, że znaczna banda buntowników, pod dowództwem Delacroix i Oksińskiego, która ukazała się we wsi Osiakowie, posunęła się po prawym brzegu r. Warty ku przeprawie we wsi Rychłocicach, w zamiarze przejścia tam na lewy brzeg rzeki. Żeby uprzedzić buntowników u przeprawy, pułkownik Pomerancew wyruszył z Wielunia w nocy na d. 26 z dwoma kolumnami ku Rychłocicom. Jedną pod dowództwem kapitana Sozanowicza wysłał tam po prawym brzegu Warty; z drugą poszedł sam po lewym brzegu. Doścignięci w czasie przeprawy, buntownicy, przez wspólne działanie obydwóch kolumn, wyparci zostali z w. Rychłocic i rzucili się do lasu za w. Wrońskiem; zająwszy brzeg lasu buntownicy usiłowali opierać się wojsku, lecz i tu wkrótce wyparci, zaczęli uciekać. Nieodstępne ściganie [1]) trwało 6 godzin; buntownicza konnica, która oddzieliła się od pieszego tłumu i pospiesznie uciekała drogą przez Zabłoć, była doścignięta i rozproszona przez kozaków znajdujących się przy oddziale, pod dowództwem essauły Kalinina; przy tem zabito 30 jezdnych w liczbie których znajdował się jeden ksiądz. W ogóle straty buntowników w tej bitwie były bardzo znaczne; przeszło 50 ranionych, oddano na kurację okolicznym obywatelom; ujęto 51 ludzi; zabrano do 60 karabinów i sztućców, 33 konie, kilka pudów ołowiu i prochu. Ze strony wojska było ranionych 3 szeregowców i 1 kozak; kapitan Sozanowicz był kontuzjonowany.

[1]) Żeby prędzej doścignąć buntowników, strzelcy, utrudzeni marszem forsownym, zarzucali broń na plecy i schwyciwszy się ogonu koni kozackich, podbiegali na pewny strzał ku łańcuchowi buntowników.

Banda Oborskiego, która 9 maja znajdowała się koło Łodzi, przeszła 10-go do Jnsiowy, skąd ruszyła ku Poddębicom. Tegoż dnia odkomenderowane były z Łęczycy w celu poszukiwań do Dąbego, Jnsiowy i Poddębic, 2 kompanje pułku Ładogskiego i 20-tu huzarów pułku Marjupolskiego, pod dowództwem majora von-Keka. Oddział ten na 6 wiorst przed Poddębicami, spotkał się d. 11 maja o godzinie 7-ej z rana, w lesie z bandą Oborskiego w liczbie 3,000 pieszych i 400 konnych. Widząc niemożność utrzymania się w lesie przeciw tak licznemu oddziałowi, major Kek wydał rozkaz swym wojskom, cofania się ku w. Niewież. W tym czasie tłumy konnych buntowników, niejednokrotnie starały się otoczyć oddział, lecz śmiałe szarże huzarów, pod dowództwem rotmistrza Saburowa, odpierały je za każdym razem z wielką stratą. Zająwszy w. Niewież, wojska bohatersko w niej broniły się do godziny 10-tej wieczorem, ciągle odpierając ogniem, wszystkie ataki buntowników; ostatni usiłowali nakoniec podpalić budynki zajęte przez wojska, lecz wszyscy zbliżający się ze słomą, padali od celnych strzałów naszych strzelców. W nocy buntownicy powstrzymali ogień i cofnęli się; straty ich w tej bitwie, według zeznań włościan były bardzo znaczne, w liczbie ranionych był i sam Oborski. Wojsku zabito 6 ludzi; raniono: rotmistrza Saburowa i 23 niższych stopni, zaginęło bez wieści 2.

Dalsze działania przeciw bandzie Oborskiego, Włodka i Szumlańskiego, czterech oddziałów wysłanych d. 14 z Warszawsko-Wiedeńskiej drogi żelaznej, które ukończyły się zupełną porażką i rozproszeniem tej bandy, są znane."

Wilno, 25 Czerwca. Ksiądz Kościoła wiewiorskiego, w powiecie Liedzkim, Rajmund Ziemacki, oraz szlachcic tegoż powiatu Albert Laskowicz, oddani pod sąd wojenny podług polowych praw kryminalnych i znalezieni winnymi: pierwszy—czytania ludowi w kościele manifestu polskiego treści podburzającej, w celu wywołania powstania między włościanami, a ostatni—wspierania buntu i podburzania do obalenia władzy rządowej — skazani zostali przez tenże sąd na karę śmierci przez *rozstrzelanie.* która to kara dopełnioną została na nich w Wilnie d. 24-go Maja (5-go Czerwca) o godzinie 11-ej rano, na placu targowym.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Wiadomość o wzięciu Meksyku, zdaje się prawdziwą; 21 wystrzałów działowych oznajmiło ją mieszkańcom Paryża, wkrótce zaś w kościele Notre-Dame ma być uroczyście odśpiewane *Te Deum,* a jenerał Forey zostanie mianowany marszałkiem. Cała Francja, gdzie wojna meksykańska wcale nie była popularną, radośnie przyjęła tę wiadomość, bo obok tego, że zawsze ją cieszą laury zyskane przez oręż francuzki, w zdobyciu Puebli widzi nadzieję prędkiegn zakończenia wojny. Według depesz, jen. Forey zaraz po kapitulacji Puebli, wysłał dywizję dla zajęcia ważniejszych punktów na drodze do Meksyku, lecz czy będzie w stanie wyruszyć zaraz ku stolicy, czy też będzie musiał czekać na posiłki, nie wiadomo. Oporu zbyt silnego nie może się już spodziewać, jakkolwiek stoi jeszcze oddział jen. Comonforta. W każdym razie upadek Puebli, zadowolniwszy honor wojskowy francuzki a nawet i meksykański, ułatwia rozpoczęcie układów, a może, jak przypuszczają, kapitulacja jen. Ortega, znajduje się w związku z projektem zawarcia pokoju. Załoga Puebli wynosząca według jednych 18,000 ludzi, według innych tylko 9,000, ma być przewieziona na wyspę Martinikę, gdzie pozostanie do czasu ukończenia wojny, zaś jenerałowi Ortega, wolno będzie przybyć do Paryża. Podobno do Cherbourga posłano rozkaz wstrzymania uzbrojeń okrętów wojennych.

Radzie gabinetowej, jaka odbyła się w Fontainebleau, znów przypisywano ważne znaczenie, lecz podobno gabinet pozostanie na swem stanowisku a nawet minister wojny miał cofnąć swe podanie o dymisję. Wszelako zapewniają, że projekt zmian ministerjalnych nie został zaniechany, a tylko do dalszego czasu odłożony.

We Włoszech przewidują także zmiany w gabinecie; gdyby p. Ratazzi przez swe ożenienie nie uczynił się tak niepopularnym, mógłby teraz objąć ster rządu. Baron Ricasoli nie spieszy się korzystać z otwartego tym sposobem dla siebie pola, raz z powodu stanu swego zdrowia, powtóre, że pragnie aby polityczny stan rzeczy bardziej się wyjaśnił.

Prace konferencji londyńskiej jeszcze nie zostały ukończone, bo jakkolwiek trzeci protokuł usunął trudności przeszkadzające osadzeniu na tronie greckim księcia Wilhelma duńskiego, dziś już Króla Jerzego I, pozostają do załatwienia drobne kwestje, wymagające nowego zebrania się konferencji i podpisania czwartego i ostatniego protokułu.

Pewne wrażenie w Niemczech sprawiło przybycie do Wiednia, reprezentanta *National vereinu,* księcia Ernesta Sasko-Koburgskiego, który zaraz miał posłuchanie u Cesarza Austrjackiego. Fakt ten jest znaczącym w obecnym stanie Niemiec, tem bardziej, że niegdyś książę Ernest otrzymał kilka surowych ostrzeżeń od gabinetu wiedeńskiego, za swe stanowisko w kwestji niemieckiej.

(Ind. b., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Ameryka.

Podług wiadomości z Nowego Jorku z 26-go maja, głoszono tam powszechnie radośną wieść o zdobyciu Vicksburga, podczas gdy telegram z 1-go b. m., z tegoż miasta w Europie otrzymany, głosi, że Vicksburg pozostaje jeszcze w ręku skonfederowanych. Pomimo to nie podobna zaprzeczyć na teraz powodzeniu związkowych na polu bitwy. Po raz to pierwszy w dziejach tej wojny domowej, siły lądowe i flota działały skutecznie, a Grant jest pierwszym dotąd jenerałem, w którym zasługa i szczęście w świetny sposób wychodzą na jaw. W ciągu trzech niespełna tygodni, jenerał Grant dokonał czynów, które uważane były dotąd za niemożebne i pobił kolejno trzech jenerałów nieprzyjacielskich. Wylądowawszy 1-go maja na brzegi Mississipi, zdobył on port Gibson, gdzie zadał klęskę jenerałowi Bowen, zajął następnie Grand Gap, pobił znowu 12-go maja skonfederowanych pod Richmond i zajął 4-go maja miasto Jackson, zkąd zwrócił się niezwłocznie na zachód przeciw Vicksburgowi. Dnia 16-go maja skonfederowani, dowodzeni przez Pembertona, zajęli silne stanowisko pod Bukers Creek, przy drodze żelaznej wiodącej z Jacksonu do Vicksburga, oraz wzdłuż tejże drogi, na skraju mocno lasem porosłej wyniosłości. Siły skonfederowanych wynosiły tam 25,000 ludzi; lecz jen. Grant odniósł nad niemi po pociogodzinnej walce świetne zwycięztwo i wziął do niewoli 2,000 skonfederowanych; 17-go maja poszedł wślad za cofającym się do Vicksburga nieprzyjacielem i doścignął go u mostu wiodącego przez Big Black. Wojsko skonfederowane zajmowało tu pozycję wybornie zasłoniętą, a pomimo to korpus Mac Clernanda wyparowało je ztamtąd. Pemberton spalił most i wrócił do Vicksburga tylko z trzema działami z liczby sześćdziesięciu, które przed porażkę posiadał. Jen. Grant, który wziął tu znowu 3,000 jeńców, kazał zbudować na Big Black cztery mosty i wyruszył bez przeszkody na Vicksburg, do którego doszedł pomyślnie 18 maja wieczorem i zablokował takowy ze wszech stron. Jednocześnie z Grantem, zbliżył się do miasta, od strony rzeki, admirał Porter, który od 15-go maja wspierał wszystkie działania pomienionego jenerała. Admirał ten zajął bez walki ważne fortyfikacje Haines Bluff, panujące nad miastem od strony północnej. Wtedy to admirał posłał łodzie kanonjerskie pod Vicksburg i kazał im ostrzeliwać baterje położone na wzgórzach, poniżej miasta. Dnia 19 go maja postawił on na pozycji sześć moździerzy, z których kazał dawać ognia we dnie i w nocy. W bardzo krótkim czasie miał nastąpić ogólny na miasto atak.—Pisma wychodzące w stanach południowych potwierdzają w głównych zarysach szczegóły powyższe. *Richmond Dispatch* donosi, że jen. Pemberton stracił w bitwie z 16-go maja 36 dział i odparty został do Big Black, że 17-go t. m., z powodu poruszenia Granta w bok jego pozycji, zmuszonym został do odwrotu, oraz że Vicksburg zablokowany został ściśle ze wszech stron. Prezydent Lincoln otrzymał 24-go maja z Kairu wiadomość telegraficzną o poddaniu się Vicksburga, lecz depesza ta nie zdaje się być wiarogodną, gdyż dotąd nie otrzymano w Europie jej potwierdzenia. Vicksburg atoli zostanie niezawodnie zdobyty, zwłaszcza jeżeli potwierdzi się, że jenerałowie Johnston i Loring rzeczywiście tak pobici zostali, że nie mogą atakować Granta z tyłu; lecz przypuszczenie to jest wątpliwe. W najszczęśliwszym wypadku, Vicksburg zostanie chyba za kilka tygodni zdobyty. Skutki podobnego zwycięztwa byłyby bardzo donośne: skonfederowani zostaliby przez to pozbawieni ważnego punktu oparcia się, stany Missouri, Arkansas i Teksas, położone na zachód, skutkiem opanowania Missisipi przez wojska związkowe, musiałyby poddać się jenerałowi Grant na łaskę i niełaskę, a stany wschodnie konfederacji utraciłyby swe prawie niewyczerpane zasoby. Zdobycie Vicksburga pociągnie za sobą poddanie się portu Hudson, przez co konfederacja południowa zostałaby rozciętą na dwie części.

Austrja.

Wiedeń, 11 Czerwca. Jeżeli zestawimy wszystko to co pisma półurzędowe mówią o otwarciu tegorocznych posiedzeń rady państwa, przyjdziemy do przekonania, że otwarcie to nastąpi w dniu poprzednio oznaczonym, t. j. 17-go b. m. Przy tej sposobności, sam Cesarz nie odczyta mowy tronowej, jak to już poprzednio nadmieniliśmy, lecz posiedzenia otwarte zostaną przez jednego z książąt domu cesarskiego, mianowicie przez arcyksięcia Rajnera lub arcyksięcia Karola Ludwika, z zastosowaniem się do brzmienia prawa co do porządku czynności rady państwa, gdzie powiedziano: „Po zwołaniu rady państwa, uroczyste otwarcie jej posiedzeń nastąpi w przytomności obu izb i dokonane zostanie bądź osobiście przez samego Cesarza, bądź przez osobną komisję, którą monarcha wyznaczy i która powita zgromadzonych członków rady państwa odezwą cesarską". Co do tegorocznej mowy otwarcia, zapewniają, że w niej podniesiony będzie głównie postęp rozwoju życia konstytucyjnego w Austrji.

Ogłoszenie urzędowne nazwisk regalistów, którzy z nominacji monarchy mają zasiadać na sejmie siedmiogrodzkim, nastąpi dopiero po ukończenia wyborów do tegoż sejmu.

Wiedeń, 12 Czerwca. W komitatach dolnoalbeńskim i hunjadzkim, komisje municypalne, w pierwszym na wniosek barona Szczepana Kemeny'ego, a w drugim na wniosek członka komisji Zeyk'a, oświadczyły, że wezmą udział w wyborach do sejmu siedmiogrodzkiego jedynie dla własnej obrony. W komisji municypalnej dolno-albeńskiej, odmówiono mniejszości rumuńskiej przyjęcia do protokółu jej protestu.

W okręgu tabuli sądowej Fogarskiej, zamieszkałym przez rumunów, prezydujący w komisji municypalnej nadkapitan oświadczył się z wdzięcznością dla Cesarza za to, iż z woli jego, naród rumuński wyprowadzony został z ciemności nocy na światło dzienne, przyczem nadmienił, że naród może zaufać monarsze, który nie pozbawi nigdy swej opieki rumunów, szczerze go kochających. Po odczytaniu akt dotyczących sejmu, zgromadzenie zapisało do protokołu wynurzenie wdzięczności Cesarzowi za to, iż z własnej inicjatywy inaugurował życie konstytucyjne, poczem ukonstytuowany został komitet wyborczy.

General-Correspondenz donosi, że kancelarja nadworna siedmiogrodzka przedstawiła już Cesarzowi te osoby, które mają być przeznaczone przez samego monarchę do zasiadania na sejmie siedmiogrodzkim. Decyzja cesarska w tym względzie wkrótce zapadnie.

Francja.

Paryż, 9 Czerwca. Dokumenta ogłoszone przez rząd włoski, okazują bezzasadność pogłoski, jakoby francuzkie ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło żądaniu hr. Visconti-Venosta, zawarcia nowej konwencji wojskowej, dotyczącej przytłumienia rozbójnictwa. Przeciwnie odpowiedź p. Drouyn de Lhuys była bardzo życzliwa; nie zdaje się jednakże, iżby obecna konwencja została zmieniona przez nowe instrukcje.

Konferencja londyńska ułożyła trzy protokuły, dotyczące sprawy obsadzenia tronu greckiego. Na konferencjach tych przyjęto następujące punkta: nie będzie rejencji pomimo małoletności Króla; żadne wojska zagraniczne nie będą mu towarzyszyły, kiedy przybędzie do swego kraju; nakoniec nie będzie wcale niewolony do zmiany wyznania, aby tylko następca jego przyjął wiarę panującą w kraju.

Wewnątrz, pogłoski o zmianie w gabinecie zupełnie ucichły; wszyscy wierzą w utrzymanie *status quo,* nie przewidując kiedy nastąpi zmiana. Zawsze jednak jest mowa o wejściu marszałka Niela na miejsce marszałka Randon, lecz to nie ma związku z ogólną polityką i tylko dotyczy kwestji specjalnej. Mówią, że marszałek Niel żąda usunięcia od dowództwa jen. Foreya, i że miejsce tego ostatniego zajmie jen. Frossard. Lecz z drugiej strony wątpią, aby pod ogniem nieprzyjaciela mógł być zmieniany dowódca, a obok tego, jakkolwiek wojska francuzkie napotykają nieprzezwyciężone przeszkody w zdobyciu Puebli, wszelako następca jenerała Forey mógłby przybyc na miejsce dopiero po zdobyciu tego miasta.

P. Cochin zrzekł się swej kandydatury w 6-ym okręgu Paryża nie zaleciwszy nikogo swym wyborcom. Zdaje się, że wielu wyborców nie przyjmie udziału w głosowaniu. Rząd jednak utrzymuje swego dawniejszego kandydata, p. Fouché Lepelletier. Zapewniają, że wybór p. Pelletan będzie skarżony w ciele prawodawczem, ponieważ biuro bezprawnie nie przyjęło do rachunku buletynów z nazwiskami kandydatów innego okręgu, którzy nie złożyli przysięgi w 9-ym okręgu. Pozostawienie tych buletynów, jakkolwiek nie dałoby zwycięztwa jego przeciwnikowi, przeszkodziłoby p. Pelletan, mieć większą połowę ogólnej ilości głosów. Jakkolwiekbądź się stanie, i choćby nawet ciało prawodawcze unieważniło wybór p. Pelletan, pewny on jest, że byłby na nowo wybrany przy powtórnem głosowaniu.

Zwolennicy statystyki już obliczyli, że w przyszłej izbie będzie 8 szambelanów, i 3 koniuszych Cesarza, 1 mistrz obrzędów i 1 jego pomocnik, 1 lekarz Cesarza, 1 były sekretarz gabinetu cesarskiego, naczelnik gabinetu p. Persigniego, 1 były naczelnik gabinetu p. Foulda, i 2 osoby pokrewne z rodziną cesarską, książę Murat i wice-hrabia Clary.

Paryż, 10 Czerwca. Do Meksyku wysyłają w tych czasach dwa szwadrony kawalerji i pewną ilość piechoty, dla uzupełnienia tam nowej dywizji. Zakłady wojskowe w Metz, zajęte są wyłącznie przysposabianiem zapasów artyleryjskich, potrzebnych dla działań oblężniczych. *Monitor armji* podaje wiadomość, że meksykanie zburzyli budowle wewnątrz warowni Gwadelupe, a szczególniej piękny kościół z wieżą, która służyła za cel dla artylerji francuzkiej; otoczyli te warownię nowemi ziemnemi oszańcowaniami i połączyli ją krytą drogą z warownią Loreto, co wzmocniło obiedwic.

P. Keller idąc za przykładem danym przez p. Cochin w Paryżu, zrzekł się swej kandydatury w departamencie Wyższego Renu, i tym sposobem walka będzie się toczyła wyłącznie pomiędzy kandydatem rządowym a demokratycznym.

Mówią o poufnym raporcie p. Persigniego do Cesarza, w przedmiocie wyborów w Paryżu. Minister spraw wewnętrznych w tym raporcie oświadcza, że z początku miał myśl nadać kandydaturom rządowym bardziej demokratyczną barwę; lecz trudność porozumienia z redaktorami dzienników, które kierowały ruchem opozycyjnym wyborczym, i nacisk z drugiej strony wywierany na p. Persigniego w duchu zachowawczym, zniweczył jego projekt. Taka dziś krąży pogłoska, za której wiarogodność, co do treści raportu nie można poręczyć.

Nadeszły tu wiadomości o wyborach z Korsyki; w pierwszym okręgu wyborczym, kandydat rządowy otrzymał zwycieztwo bez trudności; w drugim kandydat przywiązany do dynastji, lecz nie urzędowy otrzymał zwycięztwo nad kandydatem popieranym przez władzę.

Mówią, że p. Thiers wyjeżdża do Bawarji i Austrji, lecz podróż jego nie ma żadnej politycznej doniosłości.

Jutro ma się odbyć w Fontainebleau posiedzenie rady gabinetowej, do którego przywiązują większe znaczenie, z powodu, że na zwykłych wezwaniach przesyłanych ministrom, był dodatek, aby nie omieszkali przybyć na to posiedzenie.

Jutro ma przybyć do Fontainebleau książę niderlandzki, a w niedzielę Król portugalski.

Kontr-admirał Jaurès, jak donosi *La France,* d. 18 kwietnia przybył z Sajgonu do Szanghai, z wojskami, które wzięły udział w działaniach przeciw Go-Kong; kontr-admirał 25-o t. m. zamierzał udać się do Japonji, gdzie gotują się ważne wypadki.

Trnże dziennik donosi, że książę Napoleon 12 czerwca powrócił z wyższego Egiptu do Aleksandrji. Pp. Leseps i Benedetti przybyli do Paryża. Ambasador turecki Dżemil-bey, opuścił już Madryt i powraca do Paryża.

Włochy.

Turyn, 8 Czerwca. Uroczystość statutu i zjednoczenia włoskiego wczoraj odbyła się w całych Włoszech, a wszędzie świetnie zapałem i radością była obchodzona. Trzeci to raz obchodzono rocznicę zjednoczenia, tego tak ważnego wypadku politycznego, który długo uważany był za marzenie nawet przez ludzi najsilniej kochających swój kraj, a o którym świat powątpiewał, nawet po dokonaniu go.

W Turynie widać było spokojny zapał, cechujący ludność piemoncką, bo tam każdą rzecz biorą rozważnie, ale też i wytrwale. Ludność turyńska obchodzi uroczystości konstytucyjne, do których jest przywiązana, w których ma wiarę, prawie z równym zapałem jak przed piętnastu laty. Najważniejszym epizodem uroczystości, w której duchowieństwo nie wzięło udziału, był przegląd wojska. Zebrano prawie wszystkie szkoły wojskowe, znajdujące się w Piemoncie, a między któremi pierwsze miejsce trzyma akademja wojskowa, będąca szkołą politechniczną, lecz wyłącznie wojskową; ze szkoły tej pochodzą prawie wszyscy jenerałowie, którzy odznaczyli się w ostatniej wojnie; liczy ona, dziś w swych szeregach wybór młodzieży włoskiej. Obecnie we Włoszech zaczyna się silnie wzbudzać duch wojskowy. Młodzież chętnie garnie się do szkół wojskowych, a ludność przyklaskuje tym przyszłym wojownikom. Armja jest teraz bardzo popularna; zdawałoby się, że Włochy chcą sobie powetować za czas długi, kilkowiekowy, kiedy zupełnie znikła ich sława wojenna; pamiętają radę Machiavela, który utrzymywał, że przyczyną wszelkich nieszczęść kraju był brak armji narodowej. Dziś armja włoska jest bardzo potężna; nie można wprawdzie sądzić o wojsku z jego miny, lecz kiedy było widać w czasie defilady te bataliony bersaglierów, te doskonałe sześćdziesiąt sześć dział, ciągnione przez dzielne konie, trudno potem nie przyznać, że Włochy mają armję, stającą się co dzień silniejszą. Ludność z dumą przyglądała się takiej sile. Podobno ze wszystkich spraw krajowych, najlepiej idzie organizacja wojska. Król był przyjmowany przez ludność z zwykłym zapałem; wyraźnie nie stracił nic ze swej popularności.

Wiadomości z prowincji donoszą, że wszędzie uroczystość ta odbyła się w najlepszym porządku. W prowincjach dawnego królestwa sardyńskiego duchowieństwo nie wzięło udziału w uroczystości, lecz w Lombardji, Emilji, Sycylji i prowincjach neapolitańskich, prawie wszędzie, dobrowolnie wzięło udział, co przybiera ważne znaczenie, w obec zakazu nadesłanego z Rzymu i okólnika ministra spraw wewnętrznych, który zalecił aby bezpośrednio, ani pośrednio nie brać udziału w tej uroczystości.

Parlament zajmuje się budżetem i uchwala kolejno jego artykuły. Prawdopodnie budżet z 1863 roku będzie zastosowany i do 1864 r., z zaleceniem ministrom, aby o ile można robili oszczędności. Jest to najprostszy i najrozsądniejszy sposób zaprowadzenia regularności w budżetach. Parlament w czasie uroczystości statutu, ma trzydniowe ferje. Izba deputowanych we środę znów zacznie zasiadać i natenczas będą miały miejsce ważne rozprawy, w których przyjdzie do wotum zaufania dla gabinetu. Interpelacje mają dotyczyć głównie kwestji rzymskiej. Interpelacja zaś p. Bertaniego i Macchi otworzy pole do rozpraw w kwestji ogólnej polityki, a po sześciu lub siedmiu dniach rozpraw o wszystkiem, przyjęty będzie porządek dzienny, na który zgodzi się gabinet. Interpelacja p. Bertaniego dotyczy rozwiązania utworzonego w Genui pod nazwą „Solidarność demokratyczna". Jest to dawne stowarzyszenie emancypacyjne, które tylko przybrało nową nazwę. Rozprawy będą długie i ciekawe, gabinet będzie musiał rozwinąć swój program. Może w skutek głosowania w izbie, zajdą jakie cząstkowe w nim zmiany. Będą to, zdaje się, jedyne rozprawy polityczne w czasie obecnych posiedzeń, zastępujące niejako rozprawy nad adresem, które mają miejsce w innych parlamentach, lecz nie odbywają się w izbach włoskich.

Po tych interpelacjach, izba zajmie się prawami, dotyczącemi systemu finansowągo i robót publicznych, co jest obecnie najważniejszą dla Włoch sprawą. Wszyscy rozumieją, iż należy korzystać z chwili spokojności i podnieść kredyt oraz uorganizować kraj.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 12 Czerwca. *Monitor* donosi, że Cesarz austrjacki i król pruski przesłali Cesarzowi Napoleonowi powinszowania z powodu zdobycia Puebli. — Raport jen. Foreya nadejdzie dopiero dnia 2 lipca, parostatkiem angielskim. Puebla podpała się dnia 17 maja, a parostatek francuzki opuścił Vera-Cruz dnia 15 maja. Depesze prywatne donoszą, że francuzi udali się w pochód do miasta Meksyku dnia 18 maja. — List siedmiu biskupów, dotyczący wyborów, został przekazany radeie stanu.

Turyn, 11 Czerwca. Dzienniki donoszą, że układy dotyczące traktatu handlowego między Królestwem włoskiem i Anglją, zostały ukończone. Traktat dziś ma być oparafowanym.

Bukarest, 11 Czerwca. Według *Monitora Bukarestskiego,* książę Kuza sam się mianował głównodowodzącym nad armją mołdowołoską. Minister wyznań, Tell, otrzymał uwolnienie na własne żądanie. Wydziałem tym kieruje tymczasowo p. Odobesco.

Marsylja, 11 Czerwca. Listy z Konstantynopola z dnia 4 m. b. donoszą, że nominacja Fuad-Paszy na wielkiego wezyra, została dobrze przyjętą w sferach handlowych europejskich. Ambasadorowie mocarstw zagranicznych uchwalili na ostatniem zebraniu, przesłać notę zbiorową, z żądaniem, aby dywan przyspieszył wypłatę wynagrodzenia strat rodzinom ofiar w Syrji. Gdy reprezentant Austrji zaprzeczył ambasadorowi włoskiemu prawa wzięcia udziału w konferencji, sir Bulwer popierał reklamację ambasadora austrjackiego. Postanowiono odwołać się w tej kwestji do zdania mocarstw. Ambasa-

dor francuzki zażądał od swego rządu instrukcij w kwestji klasztorów greckich w księstwach naddunajskich.—Eskadra turecka została wysłana w celu zwiedzenia Archipelagu, Syrji i Egiptu. — Pełnomocnik egipski przybył w celu przedłożenia sułtanowi do zatwierdzenia układów dotyczących kanału Suezkiego, zawartych między wice-królem i p. Lesseps.

Berlin, 11 *Czerwca.* *Staats Anzeiger* donosi w części nieurzędowej, że podczas pobytu króla w Karlsbadzie, królowa uda się, w skutek zaproszenia królowej Wiktorji, w przyszłym tygodniu do rezydencji królowej angielskiej w Windsor. Dzisiejsze posiedzenie delegowanych miasta odbyło się spokojnie. Pismo rejencji poczdamskiej do magistratu, zakazujące wykonania uchwały o adresie, jest ułożone w duchu bardzo umiarkowanym. Zgromadzenie wyznaczyło komisję, w celu udecydowania dalszego postępowania. Komisja ta ma przedstawić swe sprawozdanie dnia 18 b. m.

Kassel, 12 *Dzerwca.* Zgromadzenie Stanów odrzuciło dziś jednogłośne, po pięcio godzinnych rozprawach, projekt do prawa co do sądu w sprawach politycznych i wniosek utrzymania nadal prawa tymczasowego z Czerwca r. 1861, dotyczącego sądu apelacyjnego. Na temże posiedzeniu zostało przedstawione prawo o stowarzyszeniach i rozporządzenie ministerjalne, stanowiące, że rewizja prawa wyborczego po wstąpieniu szlachty do izby, ma być usunięta.

Trjest 2 *Czerwca.* Pocztą wschodnią nadeszły wiadomości z Aten i z Konstantynopola, pod datą 6 m. b.—W Atenach spodziewają się przybycia króla w końcu bieżącego miesiąca. Krążyła pogłoska, że Jończykowie zamierzają położyć za warunek swego zjednoczenia z Grecją, utrzymanie obecnego prawa opodatkowania i prawa wyborczego W Ellidzie miały miejsce zaburzenia, przyczem portret króla Jerzego został podarty; gwardja narodowa wystąpiła dla przywrócenia porządku.

Do Konstantynopola nadeszła odpowiedź rządu francuzkiego na notę Porty dotyczącą kanały Suezkiego; odpowiedź ta zaprzecza, aby kanał Suezki zagrażał interesom Porty. Telegram z Kustendżi donosi, że na parostatku dunajskim pękł kocioł, statek prawie zupełnie został zniszczony i kilku ludzi śmierć poniosło. W miejsce Mustafa-Paszy, ministrem skarbu ma być mianowany Mevis-Pasza, gubernator Brussy.

Londyn, 13 *Czerwca.* Parostatek pocztowy *China* przywiózł wiadomości z Nowego Jorku, sięgające do dnia 3 b. m. Komitet abolitionistów przedstawił prezydentowi Lincoln żądanie, aby główne dowództwo nad pułkami murzynów, zostało poruczone jenerałowi Frementowi, a p. Lincoln miał odpowiedzieć, że się chętnie na to zgadza.

Berlin, 12 *Czerwca.* *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* donosi: Wczoraj miała miejsce czterogodzinna narada ministrów, która trwała aż po północy; dziś w wieczór odbędzie się znów posiedzenie rady gabinetu. Sąd berliński, Kammergericht, zatwierdził dziś wyrok uniewinniający p. Walesrode, przeciw któremu apelował prokurator królewski.

Berlin, 13 *Czerwca.* *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* donosi, że Król nie przyjął deputacji delegowanych miasta Wrocławia, i odrzucił adres uchwalony bez upoważnienia. Tenże dziennik mówi dalej: Adresy i petycje pojedynczych zgromadzeń delegowanych miast, pominąwszy przekroczenie praw służących tym korporacjom, mogą także być zakwestjonowane ze stanowiska rozporządzenia prasowego, co do zezwolenia na ogłoszenie ich drukiem. Nie będzie więc zbytecznem, zwrócić na to uwagę, w interesie prasy. *Kreuzzeitung* donosi, że wiadomość o domniemalnych układach z następcą tronu, co do czasowego namiestnictwa, jest zupełnie bez zasadną.

Berlin, 13 *Czerwca.* Król nie uda się do Karlsbadu przed 20 b. m.—Według *Korespondencji Zejdlera* w przyszłym tygodniu spodziewają rozporządzenia co do prawa o stowarzyszeniach.

Turyn, 12 *Czerwca.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, p. Macchi wniósł zapowiedzianą interpelację co do stanu stosunków międzynarodowych Włoch do dworu rzymskiego. Odpowiedź ministra nastąpi jutro.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był na pół pogodny; z rana o godzinie 5-ej deszcz dość znaczny chwilowo padał. Średnia temperatura dnia jest $16^2/_{10}$, — największe ciepło po południu 22,— najmniejsze wieczorem $9^3/_5$ stopni Réaumura; wieczorem powietrze znacznie ochłodziło się, tak że przez 6 godzin, od godziny 4-ej do 10-ej wieczorem, temperatura zniżyła się o $10^3/_{10}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 742,72 milimetrów. Wiatr panował południowo-zachodni słaby, po południu mocny. Elektryczność 21 stopni. Na słońcu dwie plamy.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, niebo całkiem pochmurne,— od godziny 5-ej po południu do późna w wieczór deszcz bardzo drobny padał. Powietrze chłodne;— średnia temperatura dnia jest 10,—największe ciepło po południu 12,—najmniejsze w nocy $7^1/_5$ stopni Réaumura. Przed południem panował wiatr zachodni, po południu północno-zachodni mierny. Barometr zwolna opadał,—średnia jego wysokość jest 741,09 milimetrów. Elektryczność 6 stopni.

— Dwuletnia Katarzyna Gałaś, córka włościanina ze wsi Zalesie, gm. Strużа, pow. Zamojskiego, wyszedłszy dnia 14 Kwietnia r. b. z domu, gdy rodzice byli nieobecni, wpadła przypadkowo w rzekę przez tęż wieś płynącą i utonęła.

— We wsi Gródki, gminie Turobin, pow. Krasnostawskim, dnia 15 Kwietnia r. b. w zabudowaniach gospodarskich włościanina Jana Dyrus, znaleziono pod mierzwą nieżywe dziecię płci męzkiej. Sprawczynią tego była prawdopodobnie matka dziecięcia, Marjanna Górówna, niezamężna, która następnie zbiegła przed wymiarem sprawiedliwości.

— Dnia 20 Kwietnia r. b. we wsi Podmorszczyzna, gm. Gumino, pow. Płockim, z powodu wynikłego z niewyśledzonej przyczyny pożaru, spalił się dom szynkowy, a w nim w płomieniach utraciło życie troje dzieci Jana Skrocińskiego. Matka pomienionych dzieci Franciszka, chcąc je uratować od śmierci, tak niebezpiecznie poparzyła się, że następnego dnia umarła.

— W mieście Biłgoraju, pow. Zamojskim, z niewyśledzonej przyczyny, wszczął się w d. 21 Kwietnia r. b. pożar, który zniszczył dom mieszkalny, dziewiętnaście zabudowań ekonomicznych, ubezpieczonych na rs. 680, oraz rozmaitych ruchomości na 1,000 rs.

— *Wody mineralne w Kemmernie.* Źródła wód siarczannych kemmernskich, najsilniejszych pomiędzy krajowemi, leżą na granicy Inflant i Kurlandji, o sześć mil od Rygi, a niespełna o milę od zatoki Ryzkiej i w takiejże odległości od miasteczka Schlok nad rzeczką Aa. Woda z tych źródeł, którą nie wiemy jak dalece słusznie, ale wielu porównywa z najskuteczniejszemi tegoż rodzaju wodami w Niemczech, jest przezroczystą, koloru żółtawego, a smak i zapach ma podobny do gazu siarczano - wodorodnego. Temperatura wody w źródle zawsze jest stałą, 4, 9° Réaumura. Używana do kąpieli, z powodzeniem leczy reumatyzmy, bole nerwowe, żółtaczkę, liszaje i t. p. Urządzenie obecne tych wód jest następujące: Nad źródłem wznosi się niewielka budowa, w której ustawione pompy wyciągają wodę i przesyłają do zakładu kąpieli. Tu woda zbiera się w czterech drewnianych rezerwoarach; dwa z pomiędzy nich przeznaczone są na przechowywanie wody zimnej, w dwóch zaś innych woda ogrzewa się parą. Z rezerwoarów woda za pomocą trąb prowadzi się wprost do izb, w których ustawione są wanny, i tu miesza się gorąca z zimną wedle potrzebnej temperatury, od 26 do 29 stopni Réaumura. Pora używania wód w Kemmernie dzieli się na dwa kursa: od 1-go czerwca do 7-go lipca i od 8-go lipca do 15-go sierpnia. Dla pomieszczenia przyjeżdżających chorych, jest tu wielki dom należący do towarzystwa akcjonarjuszów, cztery hotele i znaczna liczba małych domków. Cena izby w domu prywatnym wynosi na jeden kurs leczenia od 8 do 15 rubli, a cena mieszkania obszerniejszego 30, 75 i nawet 100 rubli. W domu towarzystwa akcjonarjuszów pojedyncza komnata kosztuje 5 rubli, a stół 8 rubli na tydzień,—w hotelach izba 3 lub 4 rub., a stół od 5 do 8 rubli. Biedni znajdują przytułek za 10 zł. i 2 ruble na cały czas leczenia, a stół za 1 rubel do 2-ch na tydzień. Za 7 wanien zwyczajnych płaci się 4, a z mułem 8 rubli.

— W miasteczku Kisielanie, należącem do obywatela Olizara (w gubernji Wołyńskiej), d. 15-go zeszł. marca, wybuchnął w synagodze żydowskiej pożar, który rozszerzając się coraz bardziej, pochłonął całą środkową część osady. Spalił się murowany dwupiętrowy dom właściciela miasteczka ze wszystkiemi pobocznemi budowlami i ruchomością, zabudowania plebańskie, włościańskie, 32 domy żydowskie, oraz 34 kramy ze wszystkiem co się w nich znajdowało. Straty obliczono na 105,281 rub.; zginęło też w pożarze czteroletnie dziecię żydowskie. Przyczynę pożaru przypisują niedbalstwu w czyszczeniu kominów w synagodze.

— *Zbadanie morza Kaspijskiego.* Od r. 1858 odbywa się ciągle badanie morza Kaspijskiego poruczone oddzielnej wyprawie. Z końcem roku 1862 wyprawa dokonała zdjęcia planu brzegów morza Kaspijskiego, od Leakoranu do delty Terekskiej, na rozległości 1,710 wiorst, i od zatoki Astrabadzkiej do Astary na przestrzeni 540 wiorst, o ile to potrzebne dla wymagań żeglugi. Następnie zoobiony został przemiar nadbrzeżny głębiny morza Kaspijskiego od granicy Rosji z Persją do północnego ujścia Tereku, na przestrzeni morza 3,800 wiorst kwad., oraz przemiar morski wzdłuż półwyspu apszerońskiego, kraju zakaukazkiego. naprzeciw Derbentu i około Tiup-Karaginu, na przestrzeni 11,375 wiorst, przyczem przyjęto za prawidło obserwować własność gruntu. Oprócz tego uskuteczniono zbadanie środka morza Kaspijskiego i znaleziono, że największa głębina 512 saż., znajduje się w części południowej na wschód wyspy Sary. W ogóle w południowej części morza Kaspijskiego, głębia, zaczynając od stu sażeni, wzrasta tak szybko, że środek owej okolicy przedstawia ogromną zapadłość głęboką od 300 do 400 saż., z przepaścią na 500 saż. głębokości. W dodatku do tych wszystkich badań, zamierzane jest wydanie kompletnego zbioru map morskich morza Kaspijskiego: z tych jedna jeneralna, trzy główne drogowe, ośmnaście szczegółowych drogowych, a pięćdziesiąt dwie oddzielnych z planami przystani i miejscowości zdatnych do zarzucenia kotwicy.

— Jedną z nader znanych w całej Rosji fabryk jest fabryka rękawiczek Wakorina, w m. Haliczu, gubernji Kostromskiej, a rękawiczki halickie oficerskie bardzo często uchodziły w sklepach moskiewskich i petersburgskich za zagraniczne. W r. 1861 w fabryce tej pracowało 34 robotników i kilkaset robotnic po domach; wyrobiono zaś wyrobów na sumę 58,990 rs. W roku zeszłym jednak pozostało tylko 7 robotników, a rękawiczek wyrabiają miesięcznie 50 tuzinów, na sumę 500 rs. P. Wakorin, odpowiadając na zapytanie Kostromskiego komitetu statystycznego, oświadczył, że główną przyczynę upadku swej fabryki upatruje w zmniejszeniu liczby wojsk na stałych kwaterach, oraz w znacznie większej oszczędności u oficerów.—Obecnie nawet fabrykant pomieniony zamknął zupełnie swą fabrykę.

— W mieście czeskim Suszycach ma się utworzyć towarzystwo śpiewaczek. Znaczna liczba panien tamecznych ćwiczy się gorliwie w sztuce śpiewu i zamierza wkrótce wystąpić na zabawach deklamatorskich i muzykalnych, gdzie bądź same, bądź w połączeniu z towarzystwem śpiewaków, wykonywać będą rozmaite utwory wokalne.

— W Wiedniu wyszła piękna litografja, przedstawiająca portret autora czeskiego p. Józefa Szrutki, założyciela „Dziedzictwa maluczkich."

— Hrabia W. Pötting-Persing, b. podpułkownik wojsk hiszpańskich, zmarły w lutym r. b. w Wiedniu, zapisał cenny swój zbiór książek na rzecz biblioteki muzeum czeskiego w Pradze.

— Rada namiestnictwa węgierskiego udzieliła pozwolenie na odbycie w Peszcie 9-go zgromadzenia ogólnego węgierskich lekarzy i naturalistów. Komitet tymczasowy wyznaczył na ten zjazd drugą połowę września r. b.

— Czytamy w jednym z ostatnich numerów *Monitora:* „Z powodu kilku smutnych wypadków, jakie zdarzyły się w skutku używania naczyń glinianych, do polewy których użyty był tlenek ołowiu lub miedzi, ropoczęto śledztwo dla poznania prawdziwego stanu rzeczy, wyszukania pierwiastku i doniosłości nadużyć i dla zapobieżenia takowym. Jest to bardzo stosowny srodek; w istocie, używanie tlenku ołowiu lub miedzi przy polewaniu naczyń glinianych, może mieć najzgubniejsze skutki, jeżeli naczynia niedostatecznie zostały wypalone a polewa na powierzchni nie zeszkliła się. Ażeby uniknąć niebezpieczeństwa, trzeba aby polewa tak była szklistą, żeby nie wywierały na nią wpływu skoncentrowane kwasy. Bezwątpienia każdy powinien nauczyć się uchraniać od oszustwa fabrykantów złej wiary, umieć wybierać tylko zdrowe pokarmy, używać tylko stosowne naczynia; lecz władza niemniej powinna spełniać swój obowiązek czuwając aby oszustwa nie były popełniane, święty obowiązek, szczególniej względem najmniej zamożnych klas społeczeństwa. Wszystkie ubogie rodziny, używają do gotowania jedynie naczyń glinianych, które z tego powodu nie powinny zagrażać niebezpieczeństwem. Wartość naczyń glinianych wyrabianych tylko dla Paryża i okolic przenosi rocznie milion fr.

We wszystkich dzielnicach, na wszystkich ulicach, we wszystkich sklepikach widać te ordynarne naczynia, sprzedawane po nizkiej cenie; wyrabiają ich mnóstwo w okolicach Paryża, a także w Owernji, w Angers, Bourges, Orleanie, Tours, Sarreguemines, Vendoeuvre, Szampanji, koło gór Jura. Jeżeli ta fabrykacja pozostawia coś do życzenia pod względm szkodliwości dla zdrowia, powinien być rozciągnięty nad nią czujny nadzor.

Wszędzie sposoby fabrykacji są prawie jednakowe; w ogóle postępują tak: mięszają piasek z gliną, tak że piasku jest $^1/_5$ część, wyrabiają te mięszaninę, kładą ją na krąg, ręką robotnik nadaje jej żądany kształt; tak przysposobione naczynia ustawiają na deskach i przesuszają na słońcu; kiedy dostatecznie uschną, wypalają je w lekkim piecu, z którego wydobyte są mocno dziurkowate; oblewają je polewą składającą się z minji i przesianego piasku, obsuszają na powietrzu i powtórnie wypalają w ogniu, poczem już idą do handlu. Można zrozumieć, iż potrzeba wysokiej temperatury w piecu żeby tlenek ołowiu, zamienił się na krzemian ołowiu, co poznaje się szczególniej po błyszczeniu się polewy. Interesem używającego te naczynia jest aby były jak najlepiej wypalone; interesem fabrykanta, aby jak najmniej zużył paliwa. Gdyby nie chciano kupować tylko naczynia z mocno błyszczącą polewą, fabrykant musiałby poddać się tym wymaganiom publiczności i dokładnie prowadzić robotę. Do polewy zamiast tlenku ołowiu, możnaby używać szlaki czyli zuzle, składające się z krzemienia, tlenku żelaza, wapna i magnezji; lecz to kosztowałoby drożej bez zapewnienia pomyślnego skutku. Gdyby chciano ograniczyć się używaniem naczyń glinianych z brunatną polewą, możnaby używać tylko manganezu, który nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa; uniknęłoby tym sposobem używania tlenku ołowiu lub miedzi, lecz pozbawionoby się dwóch barw, zielonej i żółtej, nadających naczyniom polewanym weselszy pozór. Nie trzeba zapominać że ludzie ubodzy wystawiają swe naczynia gliniane w szafach; jest to ich zbytkowność; należy zastosować się do tych usposobień, cechujących uczucie gustu, czystości, które trzeba szanować i rozwijać. Znakomity artysta p. Devers, który znaczne poczynił ulepszenia w malowaniu na emalji, słusznie utrzymywał, iż należałoby wyznaczyć nagrodę artyscie, zdunowi, któryby przedstawił najpiękniejszy zbiór zwyczajnych naczyń glinianych wzorowych, tak pod względem taniości, jak i dobroci wyroku, oraz dogodności i wykwintności kształtów. P. Devers wskazał rozmaite sposoby doprowadzenia polewy do zupełnego zeszklenia, co odejmuje jej wszelkie niebezpieczeństwo. Na tej drodze wiele można robić jeszcze prób, któremi bezwątpienia powinniby kierować uczeni a na które zapewne zdobyliby się fabrykanci, miłośnicy postępu. Z tego wszystkiego tę tylko można wyprowadzić praktyczną radę, aby używano naczynia z dokładnie zeszkloną polewą, i głównie wybierano naczynia z brunatną polewą.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— *Choroby umysłowe.* Pod tym tytułem wyszła w Petersburgu z drukarni p. J. Ohryzki pierwsza część „Notatek z podróży odbytej w r. 1858" przez J. Rolle, obejmująca 83 stronice druku.

— Firma księgarska J. G. Cotta, przedsięwzięła wydawnictwo wszystkich poezij i dramatów Ludwika Uhlanda, w pięknym formacie biblioteki ludowej klasyków niemieckich.

Obok tego, taż firma zamierza wydać zbiór prac naukowych Uhlanda, tak ogłoszonych już poprzednio drukiem, jak i dotąd niedrukowanych, pod tytułem: *Schriften zur Geschichte der Dichtung und Sage.* Redakcją tego wydawnictwa kierować będą przyjaciele zmarłego poety, profesorowie: Pfeiffer z Wiednia, oraz Holland i Keller z Tubingi. Znalezione pomiędzy papierami pozostałemi po Uhlandzie, mniej więcej ukończone prace i rozprawy, które nie były dotąd wydane, są nadspodziewanie liczne i obszerne. Oprócz prelekcij mianych w latach 1830—1833 w Tubindze o dziejach północnych i niemieckich podań, o pieśni Nibelungów, o dziejach poezji niemieckiej w wiekach średnich, tudzież w wieku XV i XVI, znajdują się tam także: Badania nad podaniami II. (Podanie o Odinie); O podaniach szwabskich, część 1-sza; rozprawy o podaniach dotyczących bohaterów niemieckich; o pieśniach narodowych niemieckich. Co się tyczy treści i wartości tych prac, przewyższają one wszystko, co kiedykolwiek napisanem było o niemieckich tradycjach i poezjach. Zbiór tych prac uczonych wyjdzie w 5-u lub 6-u tomach.

— Wydany niedawno zeszyt „Archiwum zródeł do dziejów austrjackich" *(Archiv für österreichische Quellengeschichte),* wychodzącego staraniem wiedeńskiej akademji nauk, obejmuje następujące prace: G. Gliubich'a, *Gli ultimi successi di Alberto di Wallenstein, narrati dagli ambasciatori Veneti;*—J. Voigt'a, *Das urkundliche Formelbuch des k. Notars Henricus Italicus aus der Zeit der Könige Ottokar II und Wenzel II von Böhmen;* — Fryd. Kenner'a, *Beiträge zur Chronik der archäologischen Funde in der österreichischen Monarchie,* 1859 *bis* 1861. Druga z pomienionych prac, jako dotycząca królów czeskich Ottokara II i Wacława II, ważną jest głównie dla dziejów czesko-słowiańskich.

— W Londynie zaczął niedawno wychodzić nowy przegląd, pod tytułem: *The new Review, political, philosophical and literary.* W przeglądzie tym, tak literatura nadobna jak i jej teorja i dzieje, nie będą wcale traktowane, gdyż pismo to poświęca się wyłącznie rzeczom politycznym, filozoficznym, historycznym i w ogóle najpoważniejszym. Pierwszy zeszyt, z którego nie można jeszcze powziąć dokładnego wyobrażenia o barwie tego czasopisma, obejmuje między innemi traktaty o stronnictwie konserwatywnem w Anglji, o Rzymie i Wenecji, o cesarzu niemieckim Fryderyku II i t. d.

— Po za Jerozolimą, po za Tygrem i Eufratem, w południowej części Persji, leżącej nad brzegami zatoki perskiej, dotąd istnieje miasto Sziras. Tam w końcu XII wieku urodził się Saadi, znakomity poeta, filozof w łonie mahometanizmu, *sophi,* jak nazywano ludzi należących do tej szkoły. Nie zapędził się on, jak Attar, autor *Mowy ptaków,* o którym niedawno wspominaliśmy w *Dzienniku,* w wysokie wnioski metafizyczne, o skończonem i nieskończonem, o jedności i mnogości. Dla tego w dziełach jego nie odbija się to głębokie pojęcie, jakie znakomicie wznosi umysł, jeżeli jest dosyć silny aby nie dostał zawrotu. Saadi jest filozofem, lecz nie na sposób Kanta lub Hegla; należy on do rzędu tych filozofów, którzy głównie zajmują się moralnością, a i na tem polu nie jest nowatorem, lecz ogranicza się na podaniu w rymach, przepisów stanowiących kodeks moralny religji Mahometa. Wymyśla akcję w której starający się obejść prawo, ostro jest naganiany przez tego, który z nim rozmawia.

Wszystkim znajome są gościnne obyczaje mahometan; te patrjarchalne zwyczaje głęboko są u nich zakorzenione. Jednakże są hipokryci, którzy pozornie spełniając obowiązki gościnności, tak umieją się urządzić, że to ich ani grosza nie kosztuje. Saadi opowiada w tym duchu powiastkę pod tytułem: *Skąpy pobożniś.* „Wyjechałem raz, powiada on, z kilkoma towarzyszami złożyć wizytę człowiekowi sławnemu z swej świątobliwości, mieszkającemu na granicach Azji mniejszej. Ucałował nam oczy i ręce i usadził nas z honorem przedtem nim sam usiadł. Widziałem jego złoto, jego służbę, jego umeblowanie; lecz przekonałem się, że wspaniałomyślność wcale mu nie była znaną. Był on bardzo grzeczny, bardzo uprzejmy, lecz ognisko w kuchni było zupełnie wystygłe. Nazajutrz, kiedy znów zaczął okazywać takąż samą uprzejmość, jeden z tych którzy ze mną przybyli rzekł: „Nie rób mi usługi zdejmując mu pantofle, lecz raczej wybij mnie po głowie, a daj mi jeść. Wspaniałomyślnością otrzymuje się przodownictwo. Szlachetność charakteru zależy na wspaniałomyślnem dawaniu. Próżne słowa podobne są do pustego bębna".

Druga powiastka ma na celu dowiedzenie, że należy dobrze czynić zawsze i każdemu, niezważając na osobę, ani na jej wyznanie. Godnem jest uwagi, że podobna nauka ogłoszona jest, wprawdzie przez filozofa, *sophi,* podczas najzaciętszych wojen krzyżowych, pośród fanatyzmu saracenów podnieconego właśnie przez te wojny. „Od tygodnia w domu Abraama nie pokazał się nikt, względem kogo mógłby okazać gościnność. Oglądał się na wszystkie strony czy kogo nie zobaczy i nakoniec spostrzegł w rowie w pustyni, samego i drżącego jak wierzba starca, z białemi jak śnieg włosami i takąż brodą. Bieży do niego i skłania go do przyjęcia gościnności, chleba i soli w jego domu. Służba przyjmuje starca z honorami i zastawia stoły. Natenczas wszyscy zaczynają odmawiać *bismillah* to jest pierwszy rozdział Koranu, służący za pobłogosławienie jadła. Lecz Abraam nie słyszy aby starzec wyrzekł choć słowo. Czyż nie powinieneś, rzecze mu, przyjmując pokarm, wezwać imienia Boga, który ci go dostarcza. Nie mogę użyć, odpowiada starzec, formuły, jakiej mój nauczyciel, czciciel ognia, nie nauczył mnie. Abraam poznawszy po tych słowach, że usadowił za swym stołem gwebra, wypędził go z pogardą. Lecz Bóg przysłał zaraz do patrjarchy, anioła Gabrjela, który w imieniu Najwyższego rzekł do niego z wyrzutami. Dla czego, że ten człowiek czci ogień, cofasz od niego rękę dobroczyną"?.

W tej powiastce, oprócz nauki moralnej wskazane jest, że w chwili kiedy Ludwik Święty walczył w Egipcie przeciw półksiężycowi, w Persji pośród ludności muzułmańskiej, która zawojowała ten kraj, istniała jeszcze pełna żywotności starożytna religja czcicieli ogni, których sekta dotąd nie wygasła. — *Bostan* zatem Saadego, budzi nawet zajęcie historyczne. Jest to dzieło składające się z powiastek w podobnym guście jak dwie powyżej przytoczone, a które obecnie przełożył na język francuzki, tłomacz *Mowy ptaków* Attara, członek Instytutu Francji, p. Garcin de Tassy, chcąc dać poznać Zachodowi, ducha utworów wschodnich.

Saadi żył bardzo długo; urodził się w 1176 r., a umarł w 1291 r., zatem w 116 roku życia, w ciągu którego był wzięty do niewoli przez krzyżowców i używany do ciężkich robót przy sypaniu wałów w Tripolis.

Prace Statystyczne w Cesarstwie Rosyjskiem dokonane.

II.

Materjały do statystyki Rosji.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 129).

Daleko zupełniejszym jest VII dział „Sprawozdania", mający tytuł: „Środki i instytucje powszechnej opieki". Tu znajdujemy kompletny przegląd zakładów naukowych, istniejących w dobrach udziałowych. Oprócz wyższych szkół specjalnych, pomiarowej i rolniczej, mających głównie praktyczne przeznaczenie, w zarządzie udziałowym oddawna istnieją niższe zakłady naukowe, pod nazwą szkół rzemieślniczych i wiejskich kancelaryjnych („prykaznych"). Pierwszych było w 1859 roku 19, w których się uczyło 373 chłopców; ostatnich było 228 i w tej liczbie 27 dla Czuwaszów, w dobrach ałatyrskich i symbirskich, i 4 dla Tatarów, w dobrach syzrańskich i samarskich. W szkołach tych liczba uczących się wynosiła 7,144 chłopców; z tych nauki ukończyło 2,053.

W takim znajdowały się stanie, szkoły udziałowe aż do ostatnich czasów. Oczywiście, że dla dwóch przeszło miljonów włościan, liczba ta szkół nazbyt była szczupłą, tem bardziej, że wiele jest osad odległych od szkół o 5 i więcej mil i włościanie w rzadkich razach korzystać mogli ze szkół kancelaryjnych, albowiem utrzymanie chłopca po za domem, w obcej wsi, zanadto drogo stosunkowo kosztowało. Do tej niedogodności dołączała się jeszcze obawa ze strony włościan, że wychowańcy, po ukończeniu nauk, wybrani być mogą przez rząd, pomimo ich własnego życzenia i zezwolenia rodziców, do specjalnej nauki felczerstwa albo pomiarów, albo przeznaczeni na kancelistów („pisarzów"), i że zatem oderwani będą na czas nieokreślony od koniecznych zajęć domowych. Z powodu podobnych niedogodności, włościanie, nawet w przemysłowych, bardziej rozwiniętych miejscowościach, chętnie korzystają ze sposobności nauczenia chłopca czytać i pisać w domu, sposobem prywatnym, u kapłana, djaczka (kantora), lub też innego człowieka piśmiennego. O dobrach stepowych i lesnych, nie ma już co mówić. Tamtejsi włościanie zazwyczaj patrzą najobojętniej na szkoły kancelaryjne, a zbierane na utrzymanie tychże od nich pieniądze, uważają tylko za zbyteczny ciężar dla swego gospodarstwa, obowiązek zaś oddawania dzieci do szkoły, zaliczają do innych ciężarów naturalnych. Obecnie dozwolono założyć w 7-u dobrach udziałowych 20 nowych szkół, tudzież otwierać szkoły osobom prywatnym, pod nadzorem szkół parafjalnych. Tym sposobem oprócz szkół kancelaryjnych, otwarte zostały w zarządzie udziałowym 1,096 nowych szkół, przez osoby duchowne i prywatne; w których się uczy teraz 12,883 dzieci płci obojga i w tej liczbie 5,195 chłopców. Niezależnie od tych szkół chrześcjańskich, w dobrach nadwołgskich, zaprowadzone zostały dla mahometan szkoły przy 126 meczetach, w których pod kierunkiem miejscowego mułły, uczy się teraz 4,986 dzieci płci obojga, w tej liczbie 3,902 chłopców. Wszystkich uczących się chłopców włościańskich zarządu udziałowego w r. 1859 było 16,900, tak, że jeden uczący się, przypadał prawie na 60 włościan.

Co się tycze ukształcenia kobiet, zrobiło ono w 1859 roku wielki postęp: liczba włościańskich dzieci płci żeńskiej, uczących się czytać i modlitw, głównie u proboszczów, znacznie się zwiększyła w porównaniu z dawnemi latami. Liczba uczennic w szkołach parafjalnych, wynosiła około 7,738 (o 2,078 więcej niż w roku 1858). Do tego dodać jeszcze należy 1,084 tatarskich dzieci płci żeńskiej, uczących się przy meczetach. Razem 8,822 uczennic. Podzieliwszy przez tę liczbę cyfrę, wyrażającą żeńską ludność zarządu udziałowego (1,098,604), otrzymamy stosunek 1 uczennicy na przeszło 124 włościanek.

5) Wspomnieć też należy o pracach Towarzystwa Jeograficznego. Ze „Sprawozdania" tegoż za rok 1860 widzimy, że troskliwość Rady Towarzystwa zwróconą była głównie na dokończenie różnych wypraw i przedsięwzięć naukowych, rozpoczętych jeszcze w latach poprzedzających. Pierwsze miejsce między temi przedsięwzięciami zajmuje wyprawa do Syberji Wschodniej, podczas której p. Radde zebrał szacowne materjały o naturze okolic Bajkału, Daurji i znacznej części stoku Amurskiego. W czasie swej długiej, połączonej z największemi trudnościami podróży, p. Radde zgromadził nadzwyczaj bogate zbiory, z których zoologiczny jest najzupełniejszy ze wszystkich dostarczonych dotąd z Syberji. Ten szacowny zbiór ofiarowano w darze Akademji nauk, która przyrzekła dostarczyć Raddemu wszyskie niezbędne środki do obrobienia zebranych przezeń materjałów. Jakoż uczony podróżnik rozpoczął już swe prace. Bardzo ważne poszukiwania poczynione też zostały przez członka wydziału fizycznego wspomnionej wyprawy, pana Schmidta, pod względem botaniki i geologji.

Znany jeograf-statystyk p. Helmersen wydał w roku 1860 Sprawozdanie ze swych czteroletnich poszukiwań geologicznych w Ołonieckim okręgu górniczym i ukończył badania znanych miejscowości węgla kamiennego, w gubernji Tulskiej, w dobrach hr. Bobryńskich i Chomiakowa. Po ukończeniu podróży po gubernji Tulskiej i Kaługskiej, p. Helmersen zbadał we wszelkich szczegółach bieg rz. Narwy, od znanego wodospadu aż do samego jej ujścia. Z prac innych członków Towarzystwa Jeograficznego, należy wspomnieć o podróżach panów Maaka i Bryłkina. Po wydaniu już znanych materjałów, zebranych w roku 1855 nad brzegami Amuru, p. Maak udał się, z polecenia Syberyjskiego Oddziału Towarzystwa, nad rz. Usuri, dla zbadania jej doliny. Wyjechał on z Petersburga jeszcze w roku 1859, do Irkucka, zkąd przez Bajkał dostał się do Czy-

ty. Lecz do miejsca głównego przeznaczenia, podróżnicy przebyć mieli jeszcze przeszło 286 mil i zwalczać na każdym kroku trudności i przeszkody, tak że do ujścia Usuri, wyprawa zaledwie zdążyła przybyć w Czerwcu, opuściwszy Petersburg w Lutym. P. Maakowi poleconem było zbieranie materjałów pod względem jeografji, historji naturalnej i meteorologji, Bryłkinowi zaś napisanie etnograficznego zarysu doliny Usuri. Podczas utrudnionej podróży w górę rzeki Usuri i napowrót, członkowie wyprawy potrafili zgromadzić bogaty zbiór przedmiotów naturalno-historycznych, i szacowne materjały do jeograficznego i etnograficznego opisu kraju. Wyprawa wróciła do Irkucka na początku Stycznia 1860 r.; następnie pan Maak trudnił się w Petersburgu obrobieniem zebranych materjałów.

Jakkolwiek przedsięwzięcia te nie miały wprost na celu statystyki krajowej, jednakże przez swe poszukiwania jeograficzne wyświadczyły dla niej znaczne przysługi. Nie mniejszą także ma wagę dla statystyki, przedsięwzięte przez Towarzystwo, wydanie „Słownika jeograficzno-statystycznego Rosji." Pracą tą w ciągu lat kilku zajmował się znany akademik Piotr Köppen; napisane przezeń 16,770 kartek z nazwami gubernij, prowincij, mórz, rzek i t. d. i powiększej części ze wskazówkami źródeł, po przejrzeniu i dopełnieniu przez członków Towarzystwa, stanowią główne początkowe materjały tego wydania. Objętość zamierzonego słownika składać się ma z 3 tomów, po 40 arkuszy druku. Redakcję tegoż przyjął na siebie p. Siemienow, znany tłumacz „Jeografji" Rittera, której tom 3ci, zawierający opis ałtajsko-sajańskiego systemu górnego, od strony Rosji, tudzież rezultata wszystkich badań naukowych o tym kraju, poczynając od wieku XVII do roku 1829, opuścił już prasę. Na zakończenie wspomnimy jeszcze o innych obszernych przedsięwzięciach Towarzystwa, nadzwyczaj ważnych dla statystyki rosyjskiej, a mianowicie o „mapie jeneralnej Rosji europejskiej." Kreślona starannie w ciągu lat kilku, mapa ta, składająca się z 12 arkuszy, obecnie została ukończoną.

6) Ministerstwo dóbr państwa przedsięwzięło w roku 1857 wydanie dzieła pod tytułem: Materjały gospodarczo-statystyczne, zebrane przez komisje i delegacje do zrównoważenia opłat pieniężnych od włościan rządowych pobieranych." Dwa zeszyty wydania tego zawierają wiadomości o gospodarstwie i przemyśle włościan rządowych, zebrane podczas oszacowania gruntów i płodów przemysłu, w celu przeniesienia podatków z dusz na dochody. Ponieważ prace te miały służyć za przewodnika dla urzędników kadastrowych, tudzież dla decyzji samego ministerstwa, nie znajdowały się przeto w obiegu księgarskim. Z postępem czasu program dzieła tego był rozszerzony: postanowiono bowiem, wraz z materjałami oszacowań kadastrowych, ogłaszać drukiem inne wiadomości, w zarządzie dóbr państwa zbierane; nowe też obszerniejsze wydanie nową otrzymało nazwę, a mianowicie: „Materjały do statystyki Rosji, zbierane w zarządzie ministerstwa dóbr państwa." Wydania tego zeszyt III, wyszedł w roku 1861. Większa część zawartych w dziele tem materjałów, przedstawia najdokładniejsze dane do wiejsko-gospodarczej statystyki Rosji, chociaż wiele z tych wiadomości, zakomunikowane będąc przez miejscowe zarządy dóbr państwa, grzeszą często temiż samemi niedokładnościami, jakiemi w ogólności odznaczają się w cesarstwie liczne materjały urzędowe, zbierane przez miejscowe organa zarządu. Ważność „Materjałów" tem wybitniejszą się okaże, gdy wspomnimy, że w przeciągu pięciu albo sześciu lat, obznajomiły już one z wiejsko-gospodarczą działalnością kilku gubernij, o których zbyt mało i urywkowo tylko przed tem wiedziano. Tym sposobem w wydanych poprzednio zeszytach zawierają się bogate materjały do statystyki rolniczej i przemysłowej działalności włościan w gubernjach Niższonowogrodzkiej, Włodzimierskiej, Moskiewskiej, Jarosławskiej, Kostromskiej i innych, a prócz tego ogólne wiadomości o cenach gruntów i płodów rolniczych w 33 gubernjach. Przy ogromnej liczbie włościan rządowych, dochodzącej podług 10tej rewizji do 9,604,204 głów samej płci mężkiej, wiadomości o rolniczej i przemysłowej ich działalności, służyć mogą za dość kompletny materjał przy oszacowaniu wiejsko-gospodarczej działalności nie tylko samych włościan rządowych, lecz też w ogólności tych gubernij, gdzie leżą dobra rządowe. W obecnym czasie, oprócz wielkiej wagi naukowej, „Materjały" nabierają szczególnego znaczenia praktycznego, gdyż podczas przejścia gospodarstwa rosyjskiego do pracy wolno-najemnej, stanowić mogą jeden z najlepszych środków pomocniczych przy roztrząsaniu miejscowych warunków gospodarczych w gubernjach, dla tych obywateli ziemskich, którzy się biorą do sprawy reformy nie omackiem tylko, ani też na zasadzie samego tylko własnego doświadczenia, lecz na serjo i z rozmysłem, z rozważeniem wszystkich warunków gospodarczych danej miejscowości. Dla tego prace te statystyczne ministerstwa, dotąd mało zwracające na siebie uwagę publiczności rosyjskiej i zajmujące prawie wyłącznie samych tylko specjalistów, dziś z każdym rokiem coraz więcej nabywać będą czytelników, szczególnie w gronie światłych właścicieli ziemskich. *(dokoń. nastąpi.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr.—**Modniarki.**

Liverpool, 12 *Czerwca.* Dziś sprzedano 6,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie. W ciągu tygodnia sprzedano 32,090 wańtuchów; Middling Orleans 22, Upland 21, Surate 9—$19\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 Czerwca

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. .			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			84	94	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	—	—	—
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	—	—	
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 .			86	—	—	—
ditto 500 .			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			75	—	—	—
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	—	—	97	20
" . . .	100 Tal.	k. t.			—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
" . .	100 Tal.	k. t.		—	—	—
Hamburg .	300 Bk.	2 M.	147	45	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	54	6	53
Moskwa .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	25
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
"	100 Rs.	k. t.	—	—	—	
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	78	30	78	15
" , .	300 Fr.	1 M.	—	—		
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	87	90	87	60

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. — k $81\frac{1}{9}$
" od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $28\frac{1}{2}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2694) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszym ciągu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych 5 klasy 101 Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięto 600 Nrów, z których Ner 6332 wygrał rs. 4000; Nr. 1026, wygrał rs. 3000 Nra 1920, 8967 i 12,264, wygrały po rs. 1000; Nra: 5308, 6004, 8900, 9140, 11,827 i 16,462, wygrały po rs. 500; Nra 1062, 4658, 8798, 9770, 12,213, 12,344 i 15,940, wygrały po rs. 300; zaś Nra: 742, 4720, 12,365, 13,225, 14,554 i 14,571, wygrały po rs. 200

Dalsze ciągnienie odbędzie się w przyszły Poniedziałek w dniu 3 (15) Czerwca r. b. od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 2691) *Rada Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Zawiadamia posiadaczy obligacji pięćset frankowych Towarzystwa, że kupony procentowe tychże obligacji za pierwsze półrocze 1863 r. wypłacane będą, poczynając od dnia 1 Lipca r b.

W Warszawie: w Kasie Głównej Dróg Żelaznych codziennie, wyjąwszy niedzieli i świąt od godziny 10 do 2 po południu.

W Brukselli: u PP. Brugman et fils.

W Paryżu: u PP. Bischoffscheim Goldschmidt et Comp.

W Amsterdamie: u PP. Lippmann Rosenthal et Comp.

W Berlinie: u P. F. Mart. Magnusa.

Warszawa d. 12 Czerwca 1863 r.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2685) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż po nastąpionej śmierci następujących osób:

1. Henryka Koźmiana co do tytułu własności dóbr Gałązowa z przyległościami w Okręgu Lubelskim położonych.

2. Borucha Zylbertzwejg co do sumy złp. 5712 w dziale IV. dóbr Honiatyczki w Okręgu Tomaszowskim hypotekowanej.

3. Edmunda Kozłowskiego wierzyciela ostrzeżenia w dziale IV. dóbr Starej wsi C, w Okręgu Krasnystawskim położonych zahypotekowanego, dla sum złp. 2000, złp. 1505 gr. 16, rs. 522 k. 50 i rs. 117 kop. 56 z procentem i kosztami od SSrów Engielberta Kozłowskiego poszukiwanych.

4. Wincentego Rulikowskiego mającego zapewnione pod Nr. 2 działu III. dóbr Strzelce w Okręgu Hrubieszowskim położonych prawo posiadania jednego placu za opłatą kanonu.

5. Marjanny z Czembrzyńskich 1o voto Barzykowskiej 2o voto Wysockiej właścicielki nieruchomości miejskiej w mieście Lublinie na Czechówce pod N. pol. 333 sytuowanej z N. 334 połączonej na gruncie czynszowym położonej Nr. hyp. 214 oznaczonej, z przyległościami i przynależytościami, co do tytułu własności tychże nieruchomości.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 17 (29) Grudnia 1863 r.

Lublin d. 30 Maja (11 Czerwca) 1963 r.

Feliks Wasiutyński.

(N. D. 1268) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po nastąpionej śmierci 1. Feliksa Radziejowskiego, wierzyciela sumy złp. 4417 gr. 92 w Dziale IV. Zlewków ad Nr. 31, wykazu dóbr Grabowiec, w Okręgu Hrubieszowskim ubezpieczonej, obecnie w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego znajdującej się, 2. Antoniny Tokarskiej współwierzycielce sumy złp. 4500 w dziale IV. pod Nr. 7, wykazu nieruchomości w Lublinie, Nr. pol. 29 a hypotecznem 24 oznaczonej, ubezpieczonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 5 (17) Września, 1863 r. od godziny 10 z rana, w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostanie.

Lublin d. 9 Marca 1863 r.

Leon Ciświcki.

(N. D. 1257) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego.*

Z powodu śmierci:

1. Michała Gutknechta współwłaściciela nieruchomości Nr. 62 w mieście Dąbiu.

2. Jana i Agaty małżonków Hakowskich właścicieli nieruchomości Nr. 21 w Kłodawie.

3. Szmula Germana właściciela nieruchomości w mieście Łęczycy pod Nr. 245 dawniej, a obecnie 69, dystylarni murowanej dawniej pod Nr. 245 a obecnie 69, domu pod Nr. 88 i domu pod Nr. 89 położonych, i wreszcie:

4. Andrzeja Tejchman współwłaściciela sumy rs. 263 kop. 37 1/2 pod Nr. 4 w dziale IV, wykazu na nieruchomości Nr. 143 w Łęczycy ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin półroczny na dzień 7 (19) zWrześnia r. b. przeznaczam.

Wzywam przeto strony interesowane, aby w terminie powyższym w Kancelarji Hypotecznej Sądu tutejszego stawić się zechciały pod prekluzją.

Łęczyca dnia 27 Lutego (11 Marca) 1863 r.

Baum.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2668) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. w Sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego od godziny 12 z rana odbywać się będzie publiczna głośna na risico dotychczasowego dzierżawcy licytacja o dzierżawę: 1) użytkowego przez tegoż dzierżawcę rybołóstwa dzikiego wobrębie Ekonomji Rządowej Zakroczym, w miejscach niespornych na prawym brzegu rzeki Wisły i Narwi, tudzież na jeziorach, łąkach i na prawym brzegu rzeki Narwi przy wsi Kikoły. 2) Takiegoż rybołóstwa użytkowanego dotąd przez Zarząd Inżynierji Twierdzy Nowogieorgiewskiej, w części wód rzeki Wisły, Narwi i Wkrzy. Czas dzierżawy wymienionego ad 1 i 2 rybołóstwa, trwać ma od daty odbycia licytacji do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r., a licytacja ma być in plus opłaty rocznej dzierżawnej w sumie rs. 411 kop. $52\frac{1}{2}$ oznaczonej. Rząd Gubernialny zatem wzywa chęć licytowania mających, aby w powyż oznaczonym terminie i miejscu stawili się, zaopatrzeni w świadectwa kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa dnia 24 Stycznia 1818 r. i rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198, wskazane, przez właściwego Naczelnika Powiatowego wydać, a przez Rząd Gubernialny potwierdzić się winnego, bez takowego bowiem świadectwa nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie. Obok tego zaopatrzyć się należy w gotowiznę na vadium rs. 102 kop. 88 wynoszące, a równe $\frac{1}{4}$ części ceny licytacyjnej, które do depozytu tutejszej kasy Gubernialnej przed rozpoczęciem licytacji ma być złożone, a następnie utrzymującemu się przy niej na uzupełnienie kaucji przyjęte zostanie, nieutrzymujący się zaś przy licytacji bezwłócznie powrócone mieć będzie O innych szczegółowych warunkach, każdego czasu dowiedzieć się można w biurze tutejszej Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych.

Płock d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.

Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.

Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 2666) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Zawiadamia osoby interesowane, iż na dostawę żywności, przez czas od d. 19 Września (1 Paździer.) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1864 r. dowięźnia karnego i badań w Kielcach, oraz do więzień i badań w Sandomierzu, Radomiu i Chęcinach, jak równie do aresztów detencyjnych w 19 tu miastach okręgowych Gubernii tutejszej znajdujących się od ceny normalnej kop. sreb. pięć za porcją dzienną chorego lub zdrowego więźnia, odbywać się będzie d. 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. od godziny 12 z rana do 3 z południa w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego głośna in minus licytacja.

Życzący sobie przeto podjęcia się tej entrepryzy zechcą się wczasie i miejscu wyżej wskazanem znajdować zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie lub w listach zastawnych wynoszące do więzienia w Kielcach rs. 750, do więzień w Sandomierzu, Radomiu, i Chęcinach po rs. 500, a do aresztów detencyjnych po rs. 10, które nieutrzymującym się przy licytacji zaraz zwrócone, utrzymującym się zaś będzie zatrzymane na kaucją aż do expiracji kontraktu o tę dostawę zawrzeć się mającego.

Warunki tej entrepryzy są do przejrzenia w Wydziale wojskowo-policyjnym Rządu Gubernialnego tutejszego i u Nadzorców głównych więzień.

Radom dnia 19 (31) Maja 1863 r.

Z upoważ. Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński.
Naczelnik Kancelarji, Galiński

(N. D. 2425) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Na dostawę żywności przez ciąg roku jednego to jest: od dnia 19 Września (1 Października) 1863 r. do włącznie dnia 18 (30) Września 1864 r. do Więzień w Gubernii tutejszej jako to: w Kalwarji i Łomży, odbywać się będą w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w dniu 10 (22) Czerwca r. b. o godzinie 1 z południa, głośne in minus licytacje, poczynając od ceny normalnej po kop. sr. pięć, za jednodzienne żywienie aresztanta, bez różnicy zdrowego i chorego.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę entrepryzę, winien w terminie i miejscu wyżej wskazanem, zgłosić się osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie umocowanego do ubiegania się o rzeczoną entrepryzę.

Warunki do tej entrepryzy, które wraz z taryfą żywności odczytane będą przed rozpoczęciem licytacji, przejrzeć można kazdodziennie wyjąwszy dni świąt w biurze Rządu Gubernialnego i w biurach Naczelników Powiatowych, główniejszemi zaś są te:

Każdy z przystępujących do licytacji obowiązany jest okazać kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w gotowiźnie lub papierach kurs w kraju mających, a mianowicie.

Do entreprizy dostawy żywności dla Więzienia:

a) Kalwaryjskiego rs. 700 (wyraźniej rub. rs. siedmset.)

b) Łomżyńskiego rs. 500, (wyraźniej rub. rs. pięćset).

Które nieutrzymującym się przy licytacji zaraz powrócone, zaś utrzymującym się aż do ekspiracji kontraktu w depozycie Rządu zatrzymane będzie

Wszelkie oferty po zamknięciu protokółu licytacyjnego podane, chociażby dla Skarbu najkorzystniejsze przyjęte nie będą.

Suwałki d. 16 (28) Maja 1863 r.

Gubernator Cywilny, Korytkowski.

Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 2665) *Dyrekcja Główna Trwarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 14 (26) Czerwca r. b. o godzinie 12ej w południe w miejscu posiedzeń Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w gmachu tegoż Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na czyszczenie i kitowanie okien wspomnionego gmachu w ciągu lat trzech poczynając od dnia 14 (26) Czerwca r. b.

Jako praetium licyty wyznaczają się następujące ceny.

a) Za oczyszczenie jednego podwójnego okna wraz z cerklem na parterze i 1szem piętrze po kop. 30.

b) Za oczyszczenie jednego podwójnego okna wraz z cerklem na piętrze 2gim k. 11.

c) Za okitowanie jednego okna na parterze i 1szem piętrze k. 20.

d) Za okitowanie jednego okna na 2gim piętrze kop. 12.

Kto od cen powyższych największy odstąpi procent za utrzymującego się przy licytacji uważanym będzie.

Od przystępujących do licytacji wymaganem będzie vadium w ilości rs. 30, które po odbyciu licytacji nieutrzymującym się powróconem zostanie, utrzymującemu się zaś zatrzymane, stanowić będzie kaucję jego na pewność wywiązania się z przyjętych z obowiązań.

Warunki przejrzeć można w biurze Dyrekcji Głównej.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1863 r.

p. o. Prezesa, Kretkowski
Asesor Kolegjalny,
Pisarz, Brzozowski.

(N. D. 2673) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Ptu. tutejszego odbywać się będzie na dniu 1 Lipca r. b. o godzinie 11 przed południem in minus licytacja na entreprzyzę reperacji domu, wystawienia zabudowania ekonomicznego i oprawienie utensyljów dla szkoły parafialnej g u. w Uhrusku a to od sumy rs. 259 kop 61 3/4 anszlagiem przez Komisję Rządową zatwierdzonym objętej, mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy zechce w powyższym terminie zgłosić się do biura Ptu Radzyńskiego złożyć opieczętowaną deklarację przy załączeniu świadectwa Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs 25 kop. 96 1/2 deklaracje takowe do godziny 11 przedpołudniem w dniu powyższym jako w terminie do licytacji oznaczonym składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru inaczej bowiem niewyraznie pisane lub skrobane i poprawiane bez dołączenia vadium lub o nieoznaczonym czasie podane przyjęte niebędą, warunki licytacyjne; plan, wykaz kosztów każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w biurze Naczelnika Ptu Radzyńskiego w czasie godzin biurowych.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Ptu Radzyńskiego z d. 2 Czerwca r. b. N. 3589 podaję niniejszą deklarację iż zobowiązuję się wyreperować dom wystawić zabudowania gospodarskie i oprawić utensylja dla szkoły Parafialnej gu w Uhrasku za sumę rs. N wyraźnie rs. N a to wedle planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętym warunkach licytacyjnych zaświadczenie kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 25 kop. 96 1/2 załączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub na koszt mój przez pocztę N zwrkcić upraszam) stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem dnia N miesiąca N 1863 r.

Radzyń dnia 2 Czerwca 1863 r.
Radca Kolegialny, Jaworski.

(N. D. 2672) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej widomości, że w biurze Naczelika Ptu Radzyńskiego w d. 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem na entrepryzę urządzenia w m. Włodawie jednej nowej murowanej studni i oczyszczenie jednej starej zawalonej studni odbywać się będzie głośna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje w drugim terminie od sumy rs. 497 kop. 40 anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym objętej, mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy zaopatrzywszy się w vadium rs. 49 k. 74 wyrównywające 1/10 częśi sumy anszlagowej zgłoszą się o godzinie i dniu wyżej oznaczonym i po zameldowaniu się Naczelnikowi Ptu oznajmić cel swego przybycia, warunki licytacyjne plan i anszag kosztów każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w biurze Ptu. w czasie godzin biurowych.

Radzyń dnia 27 Maja 1863 r.
Radca Kolegjalny, Jaworski.

(N. D. 2671) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w d. 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem na entrepryzę budowy domu zabudowań gospodarskich i sprawienie utensyliów dla szkoły parafialnej g. n. w Kodeńcu odbywać się będzie głośna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje w drugim terminie od sumy rs. 781 kop. 63 anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 8 (20) Stycznia r. b. zatwierdzonym objętej. Mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy, zaopatrzywszy sie w vadium rs. 78 kop. $16\frac{1}{2}$ wyrównywającej $\frac{1}{10}$ części sumy anszlagowej zgłoszą się o godzinie i dniu wyżej oznaczonym i po zameldowaniu się Naczelnikowi Powiatu oznajmić cel swego przybycia, warunki licytacyjne plan i anszlag kosztów każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w Biurze Powiatu w czasie godzin biurowych.

Radzyń d. 27 Maja 1863 r.

Radca Kolegjalny, Jaworski.

(N. D. 2674) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biórze Naczelnika powiatu tutejszego odbywać się będzie na d, 1 Lipca r b. o godzinie 11 przed południem, in minus licytacja na entrepryzę budowy domu i zabudowania gospodarskiego dla szkoły parafialnej g. u. w Hannie od sumy rs. 754 kop $50\frac{1}{4}$ anszlagów, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym wykazanej.

Mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy zechcą w powyższym terminie zgłosić się do bióra Naczelnika Powiatu Radzyńskiego i złożyć opieczętowaną deklarację, przy załączeniu świadectwa Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 75 kop. $45\frac{1}{4}$

Deklaracje takowe do godziny 11 przed południem w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym składane i pisane być winny podług niżej zamieszczonego wzoru inaczej bowiem niewyraźnie napisane lub skrobane i poprawiane bez dołączenia kwitu na złożone vadium lub w nieoznaczonym czasie podane przyjęte niebędą.

Warunki licytacyjne plan i wykaz kosztów każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego, w czasie godzin biurowych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z d. 2 Czerwca r. b. N. 4985 podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się wybudować dom i zabudowania gospodarskie dla szkoły g. u. we wsi Hannie za sumę rs. N. a to wedle planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego, poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom obiętym w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 75 kop $45\frac{1}{4}$ załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam osobiście odbiorę (lub na koszt mój przez pocztę N· zwrócić upraszam.

Stałe zamieszkanie moje jest w N pisałem dnia N miesiąca N roku 1863.

(podpis wyraźny)

Radzyń dnia 2 Czerwca 1863 r.

Radca Kolegjalny, Jaworski.

(N. D. 2640) *Naczelnik Powiatu Marjampolskiego*

Ponieważ ogłoszona licytacja na entrepryzę reperacji Kościoła Rzymsko-Katolickiegow w m. Sudargach w pierwszym terminie d. 18 (30) Maja r. b. dla braku konkurentów spełzła bez, skutecznie przeto podaję do powszechnej wiadomości iż do odbycia się rzeczonej licytacji w biurze moim przez opieczętowane deklaracje od sumy rs 1779 kop. 68 in minus przeznaczony został powtórny termim na d, 26 Czerwca (8 Lipca r. b. każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy zechce w powyższym terminie zgłosić się do bióra mego z przysposobioną deklaracją, lub takową pocztą franko nadesłać z dołączeniem do niej kwitu, kasy Skarbowej na złożone vadium rs. 177 kop 96 jako $\frac{1}{10}$ części sumy anszlagowej odpowiadająca,

Warunki licytacyjne w każdym razie w biurze moim w godzinach biórowych, wyjąwszy dni świątecznych, przejrzane być mogą.

Marjampol dnia 22 Maja (3 Czerwca 1863 r.

Trautsolt.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Marjampolskiego zd 3 Czerwca r. b. N. 7211 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wykonać entrepryzę reperacji kościola parafialnego w m. Sudargach za sumę rs. N wyraźnie rubli NN podając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętych.

Vadium w sumie rs. 177 kop. 96 (lub też kwit na złożone vadium rs. 177 kop. składam) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w NN.

Pisałemw NN dnia NN miesiąca NN 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 2426) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Czerwca r. b. to jest w poniedziałek do godziny 2 z południa odbywać się będzie w trzecim terminie in minus licytacja w Biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs 1069 kop 55 $\frac{3}{4}$ anszlagiem zatwierdzonej, na entrepryzę restauracji kościoła parafialnego r. l. w parafii i wsi Tuchowiczu, na tych samych warunkach jakie w numerach 62, 68, i 74 Dziennika Powszechnego, w numerach 13, 14, i 15 Dziennika Gubernialnego i Nr. 6 Okólnika Powiatowego wskazanemi zostały.

Łuków d. 8 (20) Maja 1863 r.

(N. D 2509) *Naczelnik Powiatu. Mławskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 20 Maja (1 Czerwca) r. b. w drugim terminie licytacja na entrepryzę przebudowania bóżnicy w mieście Radzanowie nie doszła do skutku, przeto podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze moim w trzecim terminie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od sumy rs. 873 kop. 43 $\frac{1}{2}$ anszlagiem obiętej i pod warunkami ogłoszonemi przez reskrypta Naczelnika Powiatu z dat 12 (24) Lutego r. b. Nr. 2179, i 4 (16) Kwietnia t. r. Nr. 4812, a zamieszczonemi w Dzienniku Powszechnym w N-ch: 56, 62, 68, 101, 102, i 103, z r. b. tudzież w Dzienniku Gubernialnym w N-rach: w dodatku 2 Nr. 11, Nr. 12 13, 19, 20, i w dodatku do Nr. 21 z roku bieżącego.

Mława d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r.

Sobocki

Wzór do deklaracii.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 12 (24) Lutego r. b. Nr. 2179, i 4 (16) Kwietnia t. r. Nr. 4812, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę przebudowania bóżnicy w mieście Radzanowie za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 87 kop. 35 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 2545) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że licytacja głośna na entreprzyę wystawienia nowych budowli ekonomicznych, jako to: obory, stajni, wozowni, i stodoły na Probostwie we wsi Kamionna odbywać się będzie w mieście Mińsku w w biurze Powiatowym dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. o godzinie 11 z rana, i zacznie się od sumy rs. 876 kop. 49, anszlagiem kósztów obliczonej mający zatem chęć podjęcia się takowej, obowiązani są osobiście w dniu i czasie powyż oznaczonych stawić i vadium w kwocie rs. 174 kop 30 przynależne w gotowiźnie do kasy Powiatu Stanisławowskiego złożyć, które niei utrzymującym się zaraz do rąk po licytacji zwrócone zostanie.

Inne jeszcze warunki jako też i anszlag kosztów z rysunkiem, w biurze Powiatu tutejszego przejrzeć można.

Mińsk d. 16 (28) Maja 1863 r.

Asesor Kolegjalny, Rzymski.

(N. D. 2662)

Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr 549 lit. *A.* zamieszkały, jako Obrońca Krystyny-Wilhelminy z Billów Braun wdowy, oraz Szymona Zambrzuskiego zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie wyroków:

1. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 25 Września (7 Października) 1861 r. dział majątku po Annie Dorocie z Icklów Braunowej pozostałego, tudzież po Paulinie Braun Matyldzie-Agnieszce dwóch imion Braun i Dorocie-Szarlocie dwóch imion Braun nakazującego, tudzież oszacowanie i sprzedaż nieruchomości Nr. 1055 *c.* w Warszawie rozporządzającego, oraz, Sądu Apelacyjnego dnia 5 (17) Grudnia t. r. i IX. Departamentu Rządzącego Senatu dnia 15 (27) Sierpnia 1862 r. zapadłych, powyższy wyrok Trybunału zatwierdzających.

2. Trybunału Cywilnego Warszawskiego dnia 7 (19) Lutego 1863 r. taksę wraz z opinią o niepodzielności w naturze powyższej nieruchomości przez mianowanych biegłych w dniu 27 Września (9 Października) 1862 r. rozpoczętą, a w dniu 17 (29) Listopada t. r ukończoną zatwierdzającego.

Wszystkich między Krystyną-Wilhelminą z Billów Braun wdową, jako matką i opiekunką nieletniej Amalii-Aurelii dwóch imion Braun, z małżeństwa z niegdy Wilhelmem-Marcelim Braun spłodzonej córki pod Nr. 2939/40, oraz Szymonem Zambrzuskim, jako przydanym opiekunem nieletniej Braun pod Nr. 2915 w Warszawie zamieszkałemi, a Karolem-Ludwikiem dwóch imion Braun majstrem młynarskim, w Warszawie pod Nr 1055 lit. *c.*. Karolem Braun młynarzem, w domu własnym, we wsi i gminie Czyste, Okręgu Warszawskim, Ludwikiem-Augustem dwóch imion Braun, w mieście Odesie Cesarstwie Rosyjskiem, za paszportem przebywającym, zaś zamieszkanie prawne u Stanisława Kendzierskiego, Patrona pod Nr. 1768 mieszkającego, obrane mającym, i Wilhelmem-Janem dwóch imion Braun, młynarzem, w mieście Okręgowem Brzezinach zamieszkałym, wszystkiemi przez Stanisława Kendzierskiego Patrona Trybunału stawającemi, wreszcie Ludwikiem Piętką Kasjerem Mennicy jako opiekunem szczególnym nieletniej Amalii-Aurelii Braun, w Warszawie pod Nr. 607 zamieszkałym, przez Teodora Łąckiego Adwokata bronionym, nastąpionych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ,

Nr. 1055 lit. C. oznaczoną, przy ulicy Grzybowskiej, na gruncie czynszowym w Warszawie położona, do Karola-Luwika dwóch imion Braun, Fryderyka-Karola Braun Sukcesorów po Annie-Dorocie z Jeklów Braunowej, Paulinie Braun, Matyldzie-Agnieszce dwóch imion Braun, oraz Dorocie-Szarlocie dwóch imion Braun pozostałych należącą i składającą się:

a) Z domu frontowego, od ulicy Grzybowskiej masiv murowanego z cegły na wapno, o parterze i składach na poddaszu, oraz przybudowaną a łącząca się z domem powyższym piekarnią również murowaną, o parterze z dachem krytym dachówką, długość domu zawiera łokci 7 1/2, przybudowana a wystająca piekarnia, od podwórza trzyma długości łokci 7, szerokości łokci 11, wysokości 7 1/2,

b) Z młyna, deptaka masiv murowanego, o parterze i piętrze, z urządzoną kompletną maszynerją, z dachem dachówką karpiówką pokrytym, mającego długości łokci 32 szerokości łokci 19 1/2, i wysokości łokci 10.

c) Stajni masiv murowanej, o parterze i pierwszem piętrze, w dalszym ciągu młyna stojącej, krytej dachówką, długiej łokci 14, szerokiej łokci 19 1/4, wysokości łokci 10.

d) Komórek i chlewów za stajnią powyższą stojących z drzewa pod gontem, długości łokci 15, szerokości łokci 4 3/4, wysokości łokci 3 3/4.

e) Ze stajni wraz z komórkami równolegle do domu frontowego w podwórzu stojącej masiv murowanej, o parterze z dachem dachówką krytym długości łokci 15 1/2, szerokości łokci 8 1/2, wysokości łokci 6.

f) Komórek i chlewów po lewej ręce w podwórzu stojących z drzewa pod gontami, długości łokci 8 1/2, szerokości łokci 4, wysokości łokci 3 1/2.

g) Komórki przy domu frontowym od podwórza stojącej wystawionej z drzewa pod blachą, długiej łokci 5, szerokiej łokci 3 3/4, wysokości łokci 4 1/4.

h) Ze studni cembrowanej z pompą.

i) Parkanów z desek w słupy, długości łokci 30 1/4, szerokości łokci 39 3/4, wysokości łokci 9 1/4.

k) Bruków w podwórzu będących.

l) Gruntu pod całą posesją znajdującego się łokci kw. 4402 1/2, z którego opłaca się czynszu, corocznie na rzecz Skarbu Królestwa po rs. 1, kop. 80.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą sądownie w dniu 27 Września (9 Października) i następnych dni 1862 r. sporządzone obejmują.

Po odbyciu w dniu 15 (27) Kwietnia 1863 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, w dniu 29 Maja (10 Czerwca) t r. drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przwsądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia, nieruchomości Nr. 1055 *c.* w Warszawie wyznaczony został na dzień 26 Czerwca (8 Lipca) 1863 r. godzinę 4 1/2 z południa, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 przed W. Adolfem Kłodzińskim Sędzią Trybunału delegowanym, lub jego prawnym Zastępcą.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 22127, kop. 20, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

(N. D. 2690) Wiadomo czyni, iż w dniu 4 (16) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy uliny Czerniakowskiej w domu pod Nr. 3024, zajęte w drodze egzekucji Sądowej, meble machoniowe, jesionowe, olszowe, szafy sosnowe, lanszafty, miedź kuchenna, kotły żelazne, zegary, szkło, porcelana, garderoba mężka, wozy, konie, krowy, bielizna stołowa, lustra, przez pubiiczną licytacją sprzedane będą.

Antoni Tymecki, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2683) Dowód Banku Polskiego Numer 13,739 na zastawione w Banku kosztowności zaginął, ogłasza się przeto, że stosowne zastrzeżenie gdzie potrzeba uczynionem zostało i nikt z pomienionego dowodu zgubionego korzystać nie może

(N. D. 2523) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy wydany, za Nrem 32,918 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 22 Czerwca r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji (1)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.